

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ, WTOREK, 16 LUTEGO 1937 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 47

Goering przybywa jutro do Polski

Doniesienia prasy paryskiej o bliskim wcieleniu Gdańska do Rzeszy—zaprzeczone przez Berlin

WARSZAWA, 15 lutego.

Na jutro rano spodziewany jest przyjazd do Polski premiera pruskiego gen. Goeringa.

GOERING ZATRZYMAĆ SIĘ MA PODOBNO PRZEZ DZIEŃ JUTRZEJSZY W WARSZAWIE

Do czym jutro wieczorem wyjedzie do Białowieży, aby jako gość Prezydenta RP wziąć udział w polowaniu. Gen. Goering zatrzyma się w Polsce do końca b. tygodnia t. j. do soboty. Około 26 b. m. spodziewana jest druga seria polowań dyplomatycznych w Białowieży, w której ma wziąć udział m. in. prezydent senatu gdańskiego, Greiser.

PARYŻ, 15 lutego.

(PAT) W związku z zapowiedzianą wizytą premiera Goeringa i prez. senatu gdańskiego Greisera w Polsce, niektóre pisma francuskie jak np. „Paris-Midi”, „Paris-Soir”, „Intransigent”, „Echo de Paris” i „L'Oeuvre”, jak również agencja Havasa, podały szereg wiadomości, wiążących te wizyty ze sprawą Gdańska. Pisma te doniosły mianowicie że jakoby w bliskim czasie **NASTĄPIĆ MIAŁO „WCIELENIENIE W. M. GDAŃSKA DO RZESZY”.**

W czasie polowania w Białowieży, pre-

mier Goering miałby odbyć na ten temat rozmowy z kompetentnymi czynnikami polskimi.

Powyższe doniesienia prasy paryskiej spotkały się, jak wiadomo, z bardzo ostrą reakcją prasy niemieckiej, która zaprzeczyła kategorycznie tym fantastycznym pogłoskom.

Agencja Havasa, która podała powyższą wiadomość, zaprzeczyła jej w dniu dzisiejszym.

Również poważny dziennik polityczny „Le Temps” zamieszcza zaprzeczenie tych pogłosek, oświadczając w dzisiejszym komentarzu, iż nawet nie zamieszczał tych informacji, uważając je za nieprawdopodobne.

Nowy komisarz Ligi w Gdańsku jest znanym prawnikiem szwajcarskim

Berlin, 15 lutego.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bazylei: Profesor Burkhardt, upatrzony na Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, jest rodem z Bazylei. Jest on synem nieżyjącego członka rady kantonu Bazylea i rady narodowej szwajcarskiej. Prof. Burkhardt, jako znany specjalista-prawnik, pracuje w wyższym instytucie

PARYŻ, 15 lutego.

(PAT) Agencja Havasa w doniesieniu z Warszawy zaprzecza wszelkim informacjom, które ukazały się w prasie francuskiej w sprawie Gdańska, w związku z wizytą Goeringa w Polsce.

W Warszawie uważają, — donosi Havas — iż Goering, który przybywa do Polski w najbliższym czasie, nie spotka się z prezydentem senatu gdańskiego Greiserem, który jest zaproszony na polowanie w dniach 26 i 27 lutego.

Ostatnie przemówienie Goebbelsa, zapowiadające ostateczną likwidację sprawy Gdańska, interpretować należy jako zapewnienie, iż żadne sensacyjne

wydarzenia w związku ze sprawą Gdańska nie mogą nastąpić.

Havas zaznacza, że teksty porozumienia, zawartego ostatnio w Genewie zostały w całości ogłoszone i że nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku został już desygnowany.

BERLIN, 15 lutego.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Gdańska:

W kompetentnych kołach gdańskich oświadczają w sprawie alarmistycznych doniesień z Paryża o rzekomych zamiarach Rzeszy w kwestii Gdańska, iż wartość tych pogłosek najlepiej ilustruje fakt, że autorzy ich widocznie byli przekonani jakoby premier gen. Goering i prezydent Greiser mieli bawić w Polsce równocześnie.

Nie zgadza się to z prawdą, ponieważ prezydent Greiser zaproszony jest na polowanie do Białowieży na późniejszy okres niż premier Goering.

GDAŃSK, 15 lutego.

(PAT) W związku z fantastycznymi wiadomościami, podanymi przez dzienniki francuskie, senat Wolnego Miasta ogłosił dziś komunikat prasowy, który bezwzględnie potępia kampanie prasową części prasy paryskiej, określając ją jako propagandę podżegawczą.

Pogrzeb Pawła Grzeszolskiego

odbędzie się dziś. — Pierwsze chwile Stacjiwińskiej po odzyskaniu przytomności. — Zażyła ona truciznę dopiero na widok konającego męża

Kraków, 15 lutego.

Współpracownik nasz, który pierwszy z całej prasy odwiedził Grzeszolską w szpitalu, opowiada:

— W prawym skrzydle szpitala na pierwszym oddziale I-b w sali nr. 67 na pierwszym piętrze przebywa żona bohatera głośnej afery trucicielskiej. Z pośród ośmiu łóżek stojących w tej separacie, łóżko Grzeszolskiej zajmuje najmniejszą kat pokoju w miejscu najbardziej oddalonym od okien jak i od drzwi wejściowych. Gdy wchodzę, Grzeszolska pogrążona jest we śnie, który trwa, jak mnie informują, z krótkimi tylko przerwami od chwili przewiezienia jej do szpitala. Dowiaduję się na miejscu, że chora spędziła noc bardzo dobrze nie budząc się wcale i dopiero rano otworzywszy oczy, rozejrzała się po sali i spytała sennym głosem:

— Gdzie jestem?

Odpowiedziano jej, że w szpitalu. W ciągu dnia kilkakrotnie jeszcze się budziła, zasypiając jednak po krótkiej chwili. Zrana wypita kilka łyków herbaty, zaś w godzinach południowych spożyła nieco kaszki. Nagle chora, która dotychczas leżała odwrócona do ściany, porusza się a następnie odwraca. Widzę bladą, jakby wydelikowaną twarz, którą okalają obfite ciemno-kasztanowe loki, noszące jeszcze ślady świeżej ondulacji.

W pewnej chwili podnosi powieki i błędny, jakby jeszcze tkwiący w leżeniu wzrok utkwivszy w sufit, szep-

— NIE MAM MEŻA.

Stojąca przy niej siostra uspakaja ją:

— Ma pani męża, niedługo przyjdzie tutaj.

W oczach Grzeszolskiej pojawiają się łzy, które spływają obfita strugą. Wśród zupełnej ciszy jaka zaległa w tym momencie pokój, słyszymy słowa strasznego oskarżenia:

— NIE, MAM TYLKO RODZINĘ. NIE MAM MEŻA.

Po chwili nieszczęśliwa zapada ponownie w głęboki sen.

Gdy obudziła się ponownie w kilka chwil później zaczęła płakać. Pielęgniarki starały się ją pocieszyć, mówiąc że mąż jej również został uratowany. Ale Grzeszolska kiwała przecząco głową. — Wreszcie wybuchła:

— PO CO MI TO WSZYSTKO MÓWICIE, PRZECIEŻ NA MOICH OCZACH UMIERAŁ.

Jak się okazało, Grzeszolska zażyła

luminał dopiero wówczas, gdy widziała, jak mąż jej kona. Dopisała wówczas kilka słów do listu męża, skierowanego do jej brata Stacjiwińskiego, a później dopiero połknęła truciznę.

Kraków, 15 lutego.

(gal) — Wczoraj po południu, w zakładzie medycyny sądowej uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dokonano sekcji zwłok Pawła Grzeszolskiego. Sekcję przeprowadził osobiście kierownik zakładu prof. dr. Olbrycht.

Wynik sekcji był ujemny, t. zn. nie stwierdzono żadnych uszkodzeń zewnętrznych ani wewnętrznych. Potwierdza to fakt, iż śmierć nastąpiła wskutek zatrucia trucizną. Obecność luminału w krwi, wątrobie i sercu będzie stwierdzona drogą badania chemicznego.

Kraków, 15 lutego.

(gal) — Ścisły termin pogrzebu Pawła Grzeszolskiego nie został jeszcze ustalony. Władze oczekiwały zgłoszenia się kościoła z rodziny Grzeszolskich bądź Stacjiwińskich, do wczorajszego wieczora nikt jednak do Krakowa nie przybył.

Dziś rano więc dopiero ustalony będzie termin pogrzebu. Prawdopodobnie odbędzie się on jeszcze dziś w godzinach popołudniowych.

W poniedziałek o godz. 18 adw. Hofmokr-Ostrowski skomunikował się telefonicznie z adwokatem Tom. Aschenbrennerem w Krakowie, prosząc go o zastąpienie go w kondukcje pogrzebowym Grzeszolskiego, wygłoszenie przemówienia w jego imieniu i złożenie wieńca z napisem: „Ofierze ludzkiej ułomności”.

(Dalszy ciąg informacji na str. 7.)

Kallio—prezydentem Finlandii

Obrano został na okres 6 lat

Helsingfors, 15 lutego.

(Pat) — Finlandzka agencja telegraficzna donosi:

Prezydentem republiki fińskiej na przeciąg 6 lat został wybrany premier Kallio 177 głosami na 300 głosujących. W pierwszym głosowaniu Swinhuvud otrzymał 94 głosy, Kallio 56, Stahlberg 150.

Nowowybrany prezydent Finlandii Kyoesti Kallio liczy 64 lata, należy on do stronnictwa agrarnego. Z zawodu rolnik, zajmował kilkakrotnie stanowiska premiera oraz teki ministerialne i był przewodniczącym parlamentu.

Był on twórcą reformy agrarnej w Finlandii w r. 1918, która nazywa się „lex Kallio”.

120 milionów funtów wyda Anglia

na zbrojenia morskie

Londyn, 15 lutego.

(Pat) — „Morning Post” donosi, że kredyty przeznaczone na zbrojenia morskie w budżecie na rok 1937-38 wyniosą blisko 120 milionów funtów, czyli o 40 miln. funtów więcej, niż było przewidziane w budżecie na rok poprzedni. Pro-

gram budowy przewiduje rozpoczęcie budowy 3-ech okrętów liniowych, 6 krążowników, 18 kontrtorpedowców, 6 do 8 łodzi podwodnych oraz pewną ilość okrętów minowych. Możliwe jest, że rozpoczęta zostanie również budowa lotniska.

Anglia nie odda Niemcom kolonii

Dyskusja „niemiecka” w Izbie Gmin. Rozmowy z Ribbentropem bez znaczenia

Londyn, 15 lutego.

(Pat) — Na popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin Henderson (Labour Party) zapytał, dlaczego rząd niemiecki nie odpowiedział na kwestionariusz brytyjski z dnia 6 maja 1936 r. i powołał się przy tym na ustęp przemówienia kanclerza Hitlera z dnia 30 stycznia, dotyczący, zdaniem interpelanta, tej sprawy. Podsekretarz stanu w M. S. Z. Cranborne odpowiedział: „Kancelarz Hitler nie mówił, że rząd brytyjski docenia powody, dla których rząd niemiecki nie udzielił odpowiedzi i ja również nie mam najmniejszego pojęcia o tym, jakie są tego powody”.

Oliver Locker Lampson (konserwatysta) poruszył zagadnienie zwrotu kolonii Niemcom. Zapytał on o wyniki konferencji z amb. Ribbentropem, a także, czy rząd zamierza ustąpić jakiegokolwiek terytorium i przyznać korzyści gospodarcze Niemcom bez pytania o zdanie parlamentu. Podsekretarz stanu w M. S. Z. lord Cranborne odpowiedział: W pierwszej części pytania interpelant myli się: lord Halifax nie prowadził żadnych rokowań z amb. Ribbentropem, wymienił z nim jedynie poglądy o sprawach bieżących, obchodzących oba państwa, co odbywa się stale od czasu do czasu. Co się tyczy drugiej części pytania, to prosię zarówno interpelanta, jak innych posłów, aby pamiętali o odpowiedzi, której udzielił w tej sprawie premier Baldwin.

Duncan Sandys (konserwatysta), partycypant przez kilku posłów, złożył następnie wniosek następujący: „Iżba z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że wobec żądania Niemców zwrotu kolonii, rząd J. K. M.

NIE PRZEWIDUJE USTAPIENIA ŻADNEGO TERYTORIUM

Kpt. Ramsay (konserwatysta) zwrócił uwagę na współzależność, istniejącą pomiędzy rządem Z. S. R. R. a 3-cią międzynarodówką i na ich działalność sprzeczną z interesami W. Brytanii i ideałami Ligi Narodów.

Pods. st. w M. S. Z. lord Cranborne

Z zarządu związku nauczycielstwa

ustąpiło pięciu członków

Warszawa, 16 lutego.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, złożyli rezygnacje z zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego pp.: Stanisław Machowski, przewodniczący wydziału wydawniczego, Piotr Podurgiel, przewodniczący wydziału finansowego, Seweryn Glinicki — zastępca przewodniczącego wydziału finansowego, Jan Nowak, przewodniczący wydziału gospodarczego i Faustyn Frysz, zastępca przewodniczącego wydziału organizacyjnego Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Automaty, które drukują bilety kolejowe

Warszawa, 15 lutego.

Ostatnio nadeszły z Anglii do Warszawy dwa próbne aparaty automaty, które mają służyć do drukowania na oczekaniu biletów kolejowych do dowolnych stacji z wyszczególnieniem odległości, klasy i ceny biletu. Automaty te za naciśnięciem odpowiedniego guzika, są wprawiane w ruch elektrycznością i wydają bilety, drukując równocześnie dla umożliwienia kontroli wpływów kas kolejowych, kopie biletów. W ten sposób uniemożliwione będą wszelkie nadużycia ze strony kasjerów.

Trzy wyroki śmierci w Berlinie

Berlin, 15 lutego.

(Pat) — W dniu dzisiejszym wykonano w Berlinie trzy wyroki śmierci za zdradę stanu. Jeden ze ściganych, według komunikatu urzędowego, pozostawał w służbie Kominternu.

odpowiedział: Wiadomo nam, że trzecia międzynarodówka za pośrednictwem angielskiej partii komunistycznej prowadzi propagandę w naszym kraju. Niejednokrotnie zwracaliśmy na to uwagę rządowi Z. S. R. R., który niezmiennie odpowiadał na, że nie bierze na siebie za to żadnej odpowiedzialności. Rząd J. K. M. ze swej strony stwierdził, że nie może

przyjąć takiej odpowiedzialności i że w przyszłości będzie energicznie zwracał uwagę rządowi Z. S. R. R. we wszystkich tego rodzaju wypadkach, jednakowoż rząd brytyjski nie uważa, aby sprawę 3-jej międzynarodówki należało porużyć w Genewie.

Na zapytanie Hendersona (Labour Party) lord Cranborne odpowiedział, że

w czasie wymiany poglądów między państwami w sprawie nowego paktu zachodniego, rząd niemiecki nie informował rządu brytyjskiego, iż istnienie paktu francusko - sowieckiego uniemożliwia Niemcom udział w pakcie zachodnim. Rządowi brytyjskiemu nic nie wiadomo o tym, aby rząd niemiecki złożył tego rodzaju oświadczenie innemu rządowi.

Chiny podejmą zbrojną akcję

celem odzyskania utraconych terytoriów.—Sensacyjny przebieg obrad Kuomintangu

NANKIN, 15 lutego.

(PAT) Na inauguracji plenarnej sesji komitetu Kuomintangu, przewodniczący Wang-Czing-Wei oświadczył, że RZĄD PLANUJE ODZYSKANIE UTRACONYCH TERYTORIÓW i obronę reszty kraju od wszelkiej możliwej napaści.

Nankin, 15 lutego.

(PAT) Ambasador japoński Kawagoe złożył wizytę Wang-Czing-Weiowi, który mu miał oświadczyć, że rząd chiński zlikwiduje armię czerwoną chińska.

Tokio, 15 lutego.

(PAT) Premier Hayaszi, przemawiając w sejmie, podkreślił wierność Japonii dla nienaruszalnej zasady jej poli-

tyki, zmierzającej do ustabilizowania stosunków wschodnio-azjatyckich.

„Musimy — mówił premier — zreorganizować pośpiesznie obronę narodową, aby nie narazić na szwank bezpieczeństwa imperium. Postaramy się zacieśnić jeszcze węzły, łączące Japonię z Mandżukuo i czuwać będziemy bacznie nad poprawą naszych stosunków z Chinami i ZSRR.

W stosunku do Chin jest ubolewania godnym, że pomimo wszystkich wysiłków, jakie poczyniliśmy dla zapewnienia stabilizacji na wschodzie Azji, rząd chiński nie zrozumiał widocznie całej doniosłości naszych intencji, czego rezultatem jest, że liczne zagadnienia po-

zostają jeszcze w zawieszaniu między Chinami a Japonią. Sądze, że jest obecnie rzeczą konieczną starać się o podtrzymanie serdecznych uczuć między oboma narodami i dążyć do poprawy wzajemnych stosunków celem przywrócenia ścisłej współpracy chińsko-japońskiej dla ustabilizowania sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Parcelacja majątków ziemskich

Warszawa, 15 lutego.

W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie rady ministrów z dn. 12. bm. o ustaleniu na rok 1937 wykazu imiennego nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupowi.

Ogółem 65.425 ha. zostaje poddanych przymusowemu wykupowi. Wykaz obejmuje posiadłości wszystkich województw, za wyjątkiem poleskiego i stanisławowskiego, których cały kontyngent przeznaczony na reformę rolną w roku bież. został już rozparcelowany.

Największa ilość gruntów podlega przymusowemu wykupowi na terenie województwa poznańskiego — 16.951 ha., oraz na terenie województwa pomorskiego — 11.270 ha.

Równocześnie ogłoszono rozporządzenie rady ministrów, ustalenie planu parcelacyjnego na rok 1938. Plan ten obejmuje łącznie 100.000 ha. gruntu do rozparcelowania, z czego 20.000 ha. gruntu państwowych i Państwowego Banku Rolnego, a 80.000 ha. gruntów prywatnych. Największa ilość gruntów do rozparcelowania w r. 1938 przypada na województwo poznańskie — 30.000 ha. i pomorskie — 19.000 ha.

Trocki żąda od Stalina aby stanął przed komisją śledczą

Chicago, 15 lutego.

(Pat) — Na zebraniu socjalistów i trockistów odczytano pismo Trockiego, w którym powtarza on wyzwanie, skierowane do Stalina, a mianowicie, iż odda się w ręce G. P. U., jeżeli Stalin zgodzi się stanąć przed komisją śledczą.

Lindbergh w Egipcie

Kair, 15 lutego.

(PAT) Lindbergh wraz z małżonką niespodziewanie dla dziennikarzy przybyli dn. 15 b. m. popołudniu do Kairu.

Katastrofa kolejowa w Anglii

Londyn, 15 lutego.

(Pat) — Express York — Lowestoft wykoleił się w pobliżu Sleaford East. Lokomotywa i 6 wagonów wpadło na budkę kolejową, zabijając 3-ch kolejarzy, a kilku raniąc. Wielu pasażerów odniosło rany.

Warszawa, 15 lutego.

W bieżącym tygodniu wznowione będą rejsy do Palestyny po gruntownej przeróbce statku SS. Polonia. — Polonia wyruszy w pierwszą podróż do Palestyny w środę, 17 b. m. zabierając ze sobą ok. 300 emigrantów.

Kongres socjalistów francuskich

zwołany na 15 maja

Paryż, 15 lutego.

(Pat) — Rada naczelna partii socjalistycznej uchwaliła, by kongres tegoroczny odbył się w dniach od 15 do 18 maja w Marsylii. Na posiedzeniu rady naczelnej przedstawiciele lewicy partyjnej z Zyromskim i Marceau Pivert wystąpili z żądaniem, by przed kongresem przeprowadzona została w łonie partii zasadnicza i szeroka dyskusja na temat problemów obrony narodowej. Wniosek ten wywołał ożywioną polemikę, ponieważ

obaj delegaci lewicowi są zwolennikami skrócenia czasu służby wojskowej. Minister stanu Paul Faure, minister pracy Lebac oraz senior partii socjalistycznej, redaktor obecny „Populaire” p. Bracke wystąpili ostro przeciwko tej propozycji, wskazując, że w dyskusji na samym kongresie zagadnienia obrony narodowej będą i tak zajmować odpowiednio doniosłe miejsce. — Wnioski lewicy zostały odrzucone.

Kiepura śpiewać będzie w niedzielę

na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych

Kraków, 15 lutego.

(Pat) — W niedzielę, dnia 21 lutego o godz. 20.30 w teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, odbędzie się staraniem ogólnopolskiego obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym pozostającym pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Edwarda Smięgło-Rydzę, wielki koncert Jana Kiepury, z którego dochód przeznaczony został na pomoc zimową bezrobotnym.

Koncert ten będzie w tym sezonie ostatnim jego występem w Polsce z uwagą na wyjazd Kiepury na dłuższy okres czasu zagranicę.

Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej bezrobotnym zwraca się równocześnie z apelem do wszystkich radioodbiorników, by w związku z powyższym koncertem, który będzie transmitowany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia,

zechcieli przy uiszczeniu abonamentu radiowego w dniu 1 marca, wpłacić po 1 złotym na cel pomocy zimowej. Powyższa kwota będzie zewnętrznym wyrazem ich uczestnictwa zarówno w koncercie, jak i dziele pomocy zimowej.

Chcąc udostępnić koncert ten całemu społeczeństwu ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej bezrobotnym zwraca się do wojewódzkich, powiatowych i lokalnych komitetów pomocy zimowej, by w dniu koncertu umożliwiły wysłuchanie bezpłatnego koncertu bezrobotnym przez zainstalowanie radia w świetlicach i stołowniach oraz by w salach i miejscach publicznych zainstalowano głośniki, pobierając od słuchaczy odpowiednie kwoty, ustalone przez lokalne komitety na rzecz miejscowych bezrobotnych.

Równocześnie z mistrzem Janem Kiepurą, przybywa również do Krakowa jego małżonka, p. Marta Eggerth-Kiepurowa.

Tajemniczy samolot nad Wiedniem

rysował na niebie emblematy sowieckie

Wiedeń, 15 lutego.

(PAT) Prasa donosi ponownie o ukazaniu się dziś w godzinach rannych nad Wiedniem małego samolotu, który unosząc się na znacznej wysokości usiłował dymem rysować na niebie znaki zbliżone do emblematów sowieckich. Wysłane w pościg samoloty policyjne, ze względu na mniejszą szybkość, nie zdołały stwierdzić przynależności samolotu. Stwierdziły jednak, że był to mały i bardzo szybki dwupłatowiec, rozporządzający potężnym motorem i dużą

szybkością. Ujrzawszy zbliżające się samoloty policyjne, zaprzestął on rysowania znaków i skierował się w kierunku północnym. Zarówno „Reichpost”, jak i „Weltblatt” nazywają ten samolot komunistycznym. „Weltblatt” wykorzystuje ten fakt w artykule poświęconym omówieniu mowy kanclerza. Urząd kanclerski w tej sprawie nie może udzielić żadnych wyjaśnień, gdyż dochodzenia policyjne nie dały żadnych konkretnych materiałów.

Reforma sądu najwyższego w Ameryce i jej ew. wpływ na bieg spraw europejskich

(Od specjalnego korespondenta „Republiki“ w U.S.A.)

Troski, spowodowane powodzą w Middle West, obawy komplikacji i niepokojów socjalnych w związku z bezrobociem w przemyśle samochodowym, ustąpiły na drugi plan wobec olbrzymiej sensacji, jaką wywołały kroki — oczekiwane i przewidywane zresztą — przedsięwzięte przez prezydenta Roosevelta przeciwko Sądowi Najwyższemu. Opinia publiczna w Europie nie jest w stanie należycie ocenić ważności tego problemu. Wbrew powszechnemu mniemaniu liczba członków Sądu Najwyższego ani nawet dokładne jego funkcje nie są przez konstytucję ustalone. Zasadniczo jest to najwyższa instancja kasacyjna, do atrybucji której należą sprawy, dotyczące prawodawstwa więcej niż jednego stanu. Praktyka stu pięćdziesięciu lat uczyniła jednakże z tej instancji także komentatora konstytucji, powołanego do stwierdzenia, w razie za chodzącej wątpliwości, czy uchwały ciała ustawodawczego nie kolidują z prawami zasadniczymi sferowanych stanów.

Liczba członków Sądu Najwyższego w toku tych półtora wieków wahała się od 5 do 9-ciu. Są oni mianowani dożywotnio przez prezydenta Stanów. Są to wszyscy starzy prawnicy, z natury rzeczy odznaczający się wielkim konserwatyzmem. W pojęciu Amerykan, skłonnych do nowatorstwa, stanowią oni pewien hamulec społeczny, powołany do ochrony wolności osobistej i własności prywatnej obywateli. W rzeczywistości jednakże konserwatyzm tych sędziów jest tak wielki, że troszczą się oni bardziej o mienie obywateli, niż o ich wolność. Dla przykładu przytoczymy fakt, że w czasie wojny secesyjnej Sąd Najwyższy wypowiedział się za utrzymaniem niewolnictwa w Ameryce!

W historii Stanów Zjednoczonych zdarzyły się konflikty Sądu Najwyższego z prezydentem Jacksonem (kadencja 1829—1837) oraz z prezydentem Grantem (1869—1877). Nigdy dotychczas jednostnika państwowego nie była tak ostrą i konsekwentną, jak wobec Roosevelta. Nigdy dotychczas także prezydent Stanów nie odznaczał się takim radykalizmem, jak Roosevelt.

W czasie ubiegłego czterolecia zawiesił Sąd Najwyższy 11 uchwał Kongresu i senatu, jako niezgodnych z konstytucją amerykańską. Obalona została ustawa, dotycząca N.R.A. (National Recovery Administration — Narodowa Administracja Sanacyjna). Przeciwnicy prezydenta złośliwie czytali te trzy litery: „Never Roosevelt Again“ („Nigdy więcej Roosevelta“), lecz lud pokładał wielkie nadzieje w nowej regulacji przemysłu amerykańskiego i ochronie pracy, jaką regulacja ta zwiastowała. Sąd Najwyższy atoli uznał, że zlekceważono prawa suwerenne poszczególnych Stanów i wykonanie N. R. A. zawiesił.

Z tych samych względów uchylona została regulacja spraw rolniczych A. A. (Agricultural Adjustment Administration). Wychodząc z założenia, że postępowanie kasacyjne w Stanach Zjednoczonych jest uciążliwe, długotrwałe i kosztowne, że w tych warunkach korzystanie z niego może tylko strona materialnie

bardzo zasobna, postanowił Roosevelt przeprowadzić reformę sądownictwa. Sędziowie są wprawdzie nieusuwalni, lecz nowe prawo (uchwalone olbrzymią większością przez Kongres, i rozpatrywane obecnie przez Senat) pozwala im żądać przeniesienia w stan spoczynku z pełną pensją. Oprócz tego otrzymuje każdy z 6-ciu sędziów, liczących więcej niż 70 lat wieku, młodszego koadiutora. Życie wymaga bowiem postępu, energii i pracy ludzi młodszych.

W praktyce oznacza to mianowanie 6 oddanych Rooseveltowi sędziów i zapewnienie prezydentowi możliwości konsekwentnego przeprowadzenia swego programu socjalnego w oparciu o większość w kongresie i senacie. Należy się zatem spodziewać w Ameryce radykalnych reform społecznych, które z pewnością nie pozostaną bez wpływu na stosunki europejskie.

Wizyta brytyjskiego ministra handlu

Runcimana w Ameryce i rozmowy, które miał on możność przeprowadzić z tu tejszymi działaczami politycznymi, miały ten skutek, że sprawa neutralności amerykańskiej w razie wojny rozstrzygnięta zostanie prawdopodobnie w myśl propozycji senatora Bernarda Barucha, który dotychczas był zupełnie odosobniony. Propozycja ta idzie w tym kierunku, by dostawy dla stron wojujących mogły się odbywać tylko za gotówkę i tylko na statkach zakupującego, tak aby straty materialne albo zatopienie statku amerykańskiego nie naraziły Stanów Zjednoczonych na wciągnięcie do konfliktu zbrojnego. Takie załatwienie sprawy byłoby bardzo korzystne dla Anglii, rozporządzającej wielkimi kapitałami i wielkim kredytem, mającej tak że do dyspozycji olbrzymią flotę handlową i marynarkę wojenną. Niemcy natomiast byłyby praktycznie dwozo amerykańskiego pozbawione.

Wynika z tego: 1-o) że sprawy pozornie wewnętrzno-amerykańskie mają pierwszorzędne znaczenie dla pokoju Europy; 2-o) że Roosevelt nie rezygnuje z roli ewentualnego arbitra światowego.

Harry Steve.



Neurath komentuje posunięcia Hitlera, twierdząc, że nie ma obaw o pokój w Europie. — Nie umie tylko wytłumaczyć celu zbrojeń niemieckich

Berlin, 15 lutego. (PAT) Minister spraw zagranicznych von Neurath udzielił wywiadu korespondentowi „Hamburger Fremdenblatt“, który oświadczył, że nie ma powodów do obaw o pokój w Europie. Konstelacja polityczna nie jest niebezpieczna, należy upatrywać obecnie w położeniu duże odprężenie, niebezpieczeństwo leży raczej w psychozie wojny, którą zainteresowani szerzą systematycznie. To oczywiście zakłóca wciąż dzieło odrodzenia.

O zagrążeniu rozbrojenia, von Neurath powiedział, co następuje: Wspania

łomyślne propozycje, które kanclerz poczynił z całym poczuciem znaczenia swojego autorytetu, w dziedzinie ograniczenia zbrojeń, były skazane na niepowodzenie, ponieważ ówczesny francuski minister spraw zagranicznych nie mógł się zdecydować na podjęcie tych propozycji. Taki był los słynnego memorandum z marca 1934 r., w którym kanclerz, wobec min. Edena wyraził gotowość do zgody na armie z 300 tys. ludzi. Rozumiał, że zbrojenia Niemiec nie stoją w żadnym stosunku do sił potencjalnej ich sąsiadów. Siła ta wzrasta o cały ciężar sojuszu wojskowych, na

których mogą się sąsiedzi nasi opierać. Niemcy muszą liczyć wyłącznie na własne siły. Nie urzeczywistnienie danej Niemcom obietnicy o rozbrojeniu, co miało stanowić istotę Ligi Narodów, zmusiło rząd Adolfa Hitlera ostatecznie po 15-tu latach do myślenia o własnym bezpieczeństwie Rzeszy Niemieckiej. Kto upatruje w tym zagrożenie innych narodów, ten przekreśla istotę rzeczy. Skoro rząd brytyjski chce obecnie uzyskać od parlamentu pełnomocnictwa in blanco na zbrojenia w sumie 5 miliardów marek, nie kwestionujemy prawa rządu brytyjskiego do tego, ale żądamy takiej samej lojalności w stosunku do nas.

Z kolei mówił minister von Neurath o planie czteroletnim, oświadczaając, że i Anglia myśli o stworzeniu przemysłu, wyrabiającego sztuczna benzynę zamiast węgla, chociaż rozporządza wielką ilością światowych zasobów nafty. Skoro więc takie rzeczy stoją, Niemcy wobec braku tego produktu muszą się troszczyć o samowystarczalność w tej dziedzinie.

Przedstawiciele rządu niemieckiego w londyńskim Komitecie nadzoru nad nieinterwencją — mówił dalej von Neurath — są upoważnieni do przyjęcia wszelkiego planu istotnie skutecznego. Jeszcze przed końcem roku ubiegłego zapewniłem ambasadora francuskiego w Berlinie, że Niemcy całkowicie uznają nienaruszalność terytorium Hiszpanii. Pomimo to czynnik nieodpowiedzialnie podjęty nagonkę z powodu rzekomego ładowania sił zbrojnych niemieckich w Maroko. Okretv czerwonych podjęły sprzeczną z prawem międzynarodowym akcję przeciw pokojowym statkom handlowym niemieckim.

Brutalne postępowanie z własnością obywateli niemieckich w Hiszpanii równie mogłoby bez trudu doprowadzić do zaostrzenia sytuacji, gdyby nie pełne umiaru, dyktowane przez dążenie do pokoju stanowisko Niemiec nie dopuściło do tego.

Wobec zapowiedzianej podróży do Wiednia, minister von Neurath oświadczył: O ile w latach poprzednich stosunek Niemiec do Austrii mógł być mylnie komentowany, jako zakłócenie pokoju, to od 11 lipca 1936 r. uregulowanie stosunków austriacko-niemieckich stało się znacznym wkładem na rzecz pacyfikacji i odprężenia w Europie. Znaczenie mojej wizyty w Wiedniu polega na tym że nie ma tam mowy o działaniu przeciw komukolwiek, jedynie jej znaczenie polega na załatwieniu potrzeb dwóch niemieckich państw.

DZIŚ, JUTRO I POJUTRZE
jeszcze nabyć możesz los do 1-szej klasy
w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Łódź, ul. Piotrkowska 54.
KAFTAL TO SYNONIM SZCZĘŚCIA!

Zderzenie dwóch statków w porcie gdańskim
Gdynia, 15 lutego. (PAT) Wczoraj wieczorem stojący na kotwicy portu gdańskiego szwedzki statek „Mira“ na skutek naporu kry i wiatru zapędzony został i uderzył w drugi stojący na kotwicy statek grecki „Delphoi“. Ponieważ oba statki straciły możność normalnego manewrowania, wezwały pomocy holowników. Przybyłe na pomoc holowniki z Gdańska i Gdyni wyprowadziły statki na miejsce w zatoce wolnej od kry. Statek „Mira“ odniósł bardzo lekkie uszkodzenie, zaś statek „Deiphoi“ nie odniósł żadnych uszkodzeń.

Skazanie 13-tu socjalistów w Gdańsku na kary więzienia za urządzenie zebrania stow. sportowego
Gdańsk, 15 lutego. (PAT) Przywódca stronnictwa niemiecko-narodowego b. senator dr. Blavier, który, jak wiadomo, złożył w tych dniach swój mandat jako poseł do Volks tagu, został wczoraj wieczorem wypuszczony z aresztu ochronnego. Dr. Blavier przebywał w areszcie od października ub. r.
Gdańsk, 15 lutego. (PAT) Przed sądem gdańskim odpo-

1500 spraw o obrazę narodu polskiego było w roku ubiegłym
Warszawa, 15 lutego. Na terenie wszystkich apelacji sądowych opracowywane są obecnie dane statystyczne o ilości procesów osądzonych w ub. roku. Pośród procesów karnych zwraca uwagę niesłychany wzrost spraw z art. 152 kod. karn. o obrazę narodu polskiego. W ciągu 1936 r. osądzono 1500 takich spraw.

FRANCJA PRZYJDZIE Z POMOCĄ MADRYTOWI,

Jeśli Włochy nie zaprzestaną czynnej interwencji w Hiszpanii. — Zakaz wyjazdu ochotników ma obowiązywać od 20 lutego

Londyn, 15 lutego.

(PAT) W związku z tym, że trudno-ści wprowadzenia w życie planu kontroli nieinterwencji wobec nieustępliwego stanowiska Portugalii nie zostały zlikwidowane ze strony Włoch i Francji uczynione zostały dziś propozycje wprowadzenia w życie powszechnie obowiązującego zakazu udawania się ochotników do Hiszpanii, nie czekając na zrealizowanie planu kontroli. Ambasador Grandi odwiedził dziś przewodniczącego komitetu nieinterwencji lorda Plymoutha i zakomunikował mu, że Włochy proponują natychmiastowe wprowadzenie w życie zakazu wyjazdu ochotników, rezygnując z junctim za sprawą pośredniej interwencji, zwłaszcza w sprawie złota zdeponowanego zagranicą przez rząd madrycki.

Podobnej demarce dokonała również Francja. W zastępstwie ambasadora Corbin, który z racji mgły na kanale La Manche nie mógł wyruszyć z Boulogne, radca ambasady francuskiej odwiedził lorda Plymoutha i zaproponował, aby zakaz werbunku i wysyłki ochotników do Hiszpanii wprowadzony został w życie natychmiast, nie czekając na plan kontroli. Radca Cambon w imieniu rządu francuskiego oświadczył, że FRANCJA Z NAJWYŻSZYM NIEPOKOJEM I OBURZENIEM OBSERWUJE AKCJE INTERWENCJI, ZWŁASZCZA ZE STRONY WŁOCH NA RZECZ RZĄDU GEN. FRANCO

i że o ile interwencja ta trwać będzie nadal, Francja zmuszona będzie poddać rewizji cały swój stosunek do zagadnienia nieinterwencji.

Po południu pod przewodnictwem lorda Plymoutha zebrał się podkomitet nieinterwencji, przy czym delegaci Francji i Włoch, w tym czasie amb. Corbin i amb. Grandi, zakomunikowali raz jeszcze propozycje swych rządów. Propozycje poparte zostały zarówno przez Niemcy, jak i przez Sowiety oraz przez lorda Plymoutha. Podkomitet postanowił zaproponować plenarnemu posiedzeniu komitetu wprowadzenie w życie zakazu wyjazdu ochotników, poczynając od 20 lutego.

Plenarne posiedzenie zwołane zostało na dziś.

Rzym, 15 lutego.

(PAT) Mediolański „Secolo Sera” o-

Konferencja państw ententy bałkańskiej

Ateny, 15 lutego.

(Pat) — Dziś, o godz. 10.20 przybyli do Aten: premier Stojadinovic, minister spraw zagr. Antonescu i minister spraw zagr. Ruszti Aras na czele delegacji, mających uczestniczyć w pracach Ententy Bałkańskiej. Gości zagranicznych powitał na dworcu premier Metaaxas w otoczeniu członków rządu.

Sesja rady Ententy Bałkańskiej rozpoczęła się dziś w gmachu ministerstwa spraw zagr. Zakończenie sesji przewidziane jest na czwartek.

Śmierć Lanci

właściciela zakładów samochodowych

Turyń, 15 lutego.

(Pat) — Właściciel wielkich zakładów samochodowych Vincenzo Lanci zmarł nagle skutkiem ataku apoplektycznego.

Amnestia na Litwie

Berlin, 15 lutego.

(PAT) Donoszą z Kowna:

Z okazji rocznicy niepodległości Litwy prezydent Smetona ułaskawił m. in. 49 osób skazanych przez sąd wojskowy, a w tej liczbie 8 Niemców kłajpedzkich, skazanych w wielkim procesie kłajpedzkim na wiosnę 1935 r.

Obecnie z tego procesu pozostało w więzieniu 36 osób.

głasza wywiad z min. Edenem, który zapytany czy żądanie Sowieców co do udziału floty sowieckiej w kontroli morskiej wzdłuż wybrzeży hiszpańskich uważać należy za sabotaż prac londyńskiego komitetu nieinterwencji, oświadczył, że żądanie sowieckie nie posiada charakteru conditio sine qua non. Zapytany o sytuację w Hiszpanii, min. Eden powiedział, że naród angielski z wielkim ubolewaniem obserwuje wypadki w Hiszpanii, która zawsze utrzymywała najlepsze stosunki z W. Brytanią. Ostatnie sukcesy gen. Franco dowodzą, że

Angielskie okręty wojenne zbombardowane przez samoloty powstańcze

Londyn, 15 lutego.

(Pat) — Agencja Reutersa donosi: Kontrtorpedowce brytyjskie: „Havock” i „Gipsy”, były wczoraj wieczorem zbombardowane przez wielki samolot w odległości mniej więcej 20 mil od przylądka Tenes na wysokości wybrzeży Algieru. Samolot zrzucił 6 bomb, z których żadna nie trafiła okrętów. — Kontrtorpedowce otworzyli ogień, który jednak nie zdołał osiągnąć oddalającego się w stronę wysp Balearskich samolotu. Okręty brytyjskie napadnięte zostały w czasie odbywania normalnej drogi z Gibraltaru do Malty, gdzie miały się przyłączyć do swojej f-

jego obecne położenie jest lepsze od położenia przeciwników.

Należy sobie życzyć, aby okrutna wojna domowa zakończyła się jak najszybciej zwycięstwem sprawiedliwości i humanitaryzmu.

Zapytany na temat mediolańskiego spotkania włosko-tureckiego, min. Eden

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach płucnych i płucnych, zółtaczce, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wolałach, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stanowi istotny środek regulujący funkcje przewodu pokarmowego.

tyli. Dowódca grupy Sir Roger Backhouse zwrócił się telegraficznie do konsula brytyjskiego w Palmie z prośbą o złożenie oficjalnego protestu u władz powstańczych.

Sir Henry Chilton otrzymał z Londynu polecenie złożenia protestu w Salamance.

Typ samolotu i kierunku, w którym odleciał, nie pozostawia wątpliwości co do tego, iż był to samolot powstańczy. Jest to już drugi wypadek od wybuchu hiszpańskiej wojny domowej bombardowania przez samoloty brytyjskich okrętów.

Nowa próba przerwania frontu

wojsk rządowych w Madrycie zawiodła całkowicie. — Tysiąc powstańców zabitych na odcinku Jarama

Madryt, 15 lutego.

(Pat) — Komitet obrony Madrytu komunikuje: Na odcinku Jarama odparto gwałtowne ataki powstańców z udziałem czołgów i samolotów, po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim. Straty powstańców przewyższają 1.000 zabitych i

rannych. W rękach wojsk rządowych znajduje się obecnie prawie całkowicie odcinek El Pardo, Cuesta de Los Perdicos. Na odcinku Togo, wojska rządowe posunęły się w kierunku Toledo.

Madryt, 15 lutego.

(Pat) — Rada obrony Madrytu komu-

Okręty powstańcze bombardowały Walencję

Walencja, 15 lutego.

(PAT) Około północy okręty powstańcze bombardowały miasto. Wiele pocisków padło w centrum Walencji. Liczba ofiar na razie nie jest znana.

Avila, 15 lutego.

(PAT) Korespondent Havasa podaje: Przez cały dzień wczorajszą artyleria powstańcza na odcinku Escorial gwałtownie ostrzeliwała baterie rządowe

oraz koncentrujące się oddziały wojsk rządowych.

Odgłosy kanonady słyszane były bardzo daleko.

Salamanka, 15 lutego.

(PAT) Powstańcy komunikat oficjalny donosi: Na odcinku Madrytu nasze uzmocnione dywizje dokonały doniosłych posunięć na wschód od rzeki Jarama i odparły wszystkie kotrataki nieprzyjacielskie.

Przywiązał się łańcuchem do fotelu

i oświadczył, że nie opuści mieszkania dopóki ukochana nie wyjdzie za niego za mąż

Nowy Jork, 15 lutego.

(PAT) W miejscowości Excelsior Springs 30-letni Harold Hulen przywiązał się łańcuchem do fotelu w mieszkaniu 20-letniej Florence Hiributt i oświadczył jej, że póty się z miejsca nie ruszy, póki ona nie zgodzi się wyjść za niego za mąż.

Florence długo próbowała perswazji,

a gdy ta nie pomagała i północ minęła, wyniósł się z własnego domu do przyjaciółki.

Prasa amerykańska ogłasza opis powyższego wypadku pod żartobliwym tytułem: „Metoda strajków okupacyjnych czyni w St. Zjednoczonych zastraszające postępy”.

Wspaniała epopea bohaterstwa i odwagi

O STATNI MOHIKANIN

wg. głośnej powieści JAMESA FENIMORE'A COOPER'A

W rolach głównych: **Randolph Scott** jako „SOKOLE OKO” i **Heather Angel** i przepiękna

Jutro premiera w kinie

„EUROPA”

oświadczył, że spotkanie to jest bezpośrednim i logicznym następstwem włosko-angielskiego gentleman agreement.

Program gospodarczej i politycznej współpracy pomiędzy Rzymem a Ankarą jest nowym elementem, przyczyniającym się do reorganizacji gospodarczej świata, który dodatnio wpłynie w Genewie na rozwiązanie zagadnień, obchodzących Turcję.

Co do układu włosko-angielskiego, dotyczącego spraw angielskich w Agalanie, min. Eden powiedział, że układ ten winien przyczynić się do utrwalenia przyjaźni włosko-angielskiej. Opinia brytyjska — dodał min. Eden — jest dziś przekonana, że rząd włoski nie zamierza szkodzić interesom angielskim w Afryce.

Zapytany w sprawie niemieckich żądań kolonialnych, min. Eden nie udzielił konkretnej odpowiedzi, zaznaczając w rozmowie z dziennikarzem, że francuski minister kolonii Moutet w wywiadzie, udzielony czasopismu „Vu”, wygłosił opinię godną uwagi. Dziennikarz włoski wyjaśnia, że zdaniem min. Moutet, Niemcy mogą zaspokoić swe potrzeby gospodarcze, bez posiadania własnych kolonii. Jeśli zaś chodzi o interesy demograficzne, to przykład Palestyny wykazuje, że zorganizowanie t. zw. kolonii ludnościowej jest mitem.

niekuje, że podjęta przez powstańców nowa próba przerwania frontu wojsk republikańskich na południe od stolicy, zawiodła całkowicie. Lotnictwo rządowe bombardowało pozycje powstańcze około San Martin de la Vega, gdzie zgromadziły się silne oddziały nieprzyjacielskie.

Londyn, 15 lutego.

(Pat) — Specjalny korespondent Reutersa donosi: Życie w Madrycie jest prawie normalne. Teatry, kinematograpy i kawiarnie są przepelnione, z wyjątkiem położonych w bezpośredniej strefie wojennej. Aprowizacja miasta pozostawia wiele do życzenia, dzięki jednak wysiłkom władz, ludność stolicy daleka jest jeszcze od śmierci głodowej. Po długim wyczekiwaniu w ogonku, można nabyć na kartki ryż, soczewice, groch i fasole. W tych samych warunkach można się zaopatrzyć w oliwę i czekoladę, zupełnie natomiast brakuje masła i mleka, które w stanie skondensowanym można nabywać jedynie za receptami lekarskimi. — Wielkie trudności napotyka się również przy nabywaniu mięsa, węgla i owoców, prócz pomarańczy.

Henday, 15 lutego.

(Pat) — Z Barcelony donoszą: Rząd w Walencji jest zdania, iż w upadku Malagi grały rolę specjalne okoliczności, wywołujące zbadania i wyciągnięcia konsekwencji. Nawiązując do powyższego, „Solidaridad Obrera” organ anarchistów w Barcelonie oskarża komendanta sił zbrojnych na froncie w Maladze pik. Villalba o zdradę. Pik. Villalba był poprzednio dowódcą frontu aragońskiego, skąd został odwołany nie tyle dla swej nieudolności, ile wobec braku elementarnej dyscypliny jednostek wojennych, złożonych głównie z anarchistów. — Oczyszczenie było błędem taktycznym powierzenie mu dowództwa na froncie w Maladze, tym bardziej, że oddziały obrony Malagi były złożone także z elementów anarchistycznych.

Walencja 15 lutego.

(Pat) — Burmistrz opublikował zarządzenie na podstawie którego rezerwiści od 33 do 35 lat życia mają dnia 21 lutego zgłosić się do komisji poborowych.

Walencja 15 lutego.

(Pat) — Ofiarami wczorajszego bombardowania miasta przez okręt powstańczy padło 20 zabitych i około 60 rannych

Z dziejów Łodzi

Dnia 16-go lutego 1854 roku uruchomiony zostaje w Łodzi, sprowadzony do naszego miasta, pierwszy warsztat mechaniczny. Sprowadził go do Łodzi Karol Scheibler, który porzuciwszy stanowisko dyrektora zakładów włókienniczych Schlaessera w Ozorkowie otworzył w Łodzi wielkie zakłady przemysłowe.

Wprowadzenie do produkcji łódzkiej czynnika mechanicznego przyczyniło się do ulepszenia samej produkcji i do jej potania, co miało kolosalne znaczenie w owym czasie, kiedy rynki krajowe zalewać poczynały tańsze fabrykaty tkackie zagraniczne, stwarzając groźną dla przemysłu łódzkiego konkurencję.



Luty	Dziś Julianny P. M.
16	Jutro Patrycjusza B. W.
Wtorek	
	Wschód słońca 6.50
	Zachód słońca 16.49
	Wschód księżyca 8.49
	Zachód księżyca 00.00
	Długość dnia 10.—
	Przybyło dnia 2.12

Krótkie wiadomości

MLEKO ZDROZAŁO w dniu wczorajszym w Łodzi w związku z droższą paszą. Mleko alebutelkowane, które kosztowało 20 groszy za litr, obecnie kosztuje 24 gr., zaś mleko butelkowane z 25 gr. za litr podniosło się do 27 gr. Narazie nie należy spodziewać się dalszej zmiany cennika.

DYPLOM HONOROWY cechu piekarzy wręczono w dniu wczorajszym b. staroście grodzkiemu, naczelnikowi wydziału społeczno-politycznego urzędu wojewódzkiego dr. Wronie. Celem nadania większej wagi tej uroczystości cech piekarzy w Łodzi postanowił równocześnie zaślubić na F.O.N. zł. 5.000.

KARY ZA NIEWŁAŚCIWE PRZEKRACZANIE JEZDNI przez pieszki zaczęły stosować funkcjonariusze policji. W razie nieuszczerzenia mandatu karnego, względnie nieszastosowania się do wezwania policjanta, sprawy kierowane są do sądu starościńskiego. Wczoraj sąd starościński skazał Leona Balmermana za nieszastosowanie się do uwag policjanta przy przechodzeniu przez jezdnię na 2 tygodnie aresztu i Jana Gosławskiego na 6 dni aresztu.

BEZPŁATNY KONCERT dla członków Zw. Zawodowych i słuchaczy miejskich kursów dla dorosłych organizuje wydział oświaty i kultury Teatru Polskiego w niedzielę, 28-go b. m., o godzinie 11.30.

DZIŚ, WE WTOREK, 16-go b. m. urządza dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź Powiat. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starsi, którzy dotychczas nie stawali przed komisją poborową, a mieszkają na terenie powiatów łódzkiego i brzezińskiego. (i)

Wkłady oszczędnościowe P.K.O. w styczniu 1937 r.

W miesiącu styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazuje znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o zł. 11.427.940.—, osiągając na dzień 31 stycznia 1937 r. sumę zł. 674.977.109.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu stycznia b.r. P.K.O. wydała 53.445 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. 1. 1937 r. ogólną ilość 2.329.148 czynnych książeczek.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Kohł S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zankiewicz i S-ka, Żeromskiego 37 (Plac Boeremański), M. Epsztein, Piotrkowska 225, Z. Szymbalski, Przedzalniana 75, Goszczycki, Przejazd Nr. 59.

Dowód winy adw. Kowalskiego

Stenogram z posiedzenia rady miejskiej stwierdza niezbicie, że „wódz” endeków łódzkich pochwalił morderstwo

Jak już donosiliśmy, dochodzenie prokuratorskie przeciwko adw. Kazimierzowi Kowalskiemu wszczęte za publiczne pochwalenie na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 28 stycznia b. r. zbrodni, dokonanej poprzedniego dnia przez członka Stronnictwa Narodowego Antczaka, toczy się w szybkim tempie. Jako podstawa do wytoczenia oskarżenia służy

urzędowy stenogram

z posiedzenia rady, którego odpis znajduje się w urzędzie prokuratorskim. Nic dziwnego więc, że stenogram ten budzi obecnie żywe zainteresowanie, czy i jak zanotowano słowa, wypowiedziane przez adw. Kowalskiego.

W dniu wczorajszym uzyskaliśmy możliwość przejrzenia stenogramu urzędowego, znajdującego się w wydziale prezydialnym zarządu miejskiego. Stenogram jest istotnie wyczerpujący i zawiera potwierdzenie wszystkich zarzutów, wysuwanych przeciwko radnym adw. Kowalskiemu i Czernikowi.

Nadmienić przede wszystkim należy, iż prasa endeka usiłuje dowiedzieć, iż nieprawdą jest, jakoby adw. Kowalski wypowiedział słowa, będące pochwałą zbrodni i że chodziło wcale nie o zbrodnię Antczaka lecz o Szaniawskiego, przy czym słowa, wypowiedziane przez adw. Kowalskiego w tej sprawie brzmią: „No to co?”

Istotnie, taki fakt również miał miej-

sce i odpowiedni zapis figuruje w stenogramie.

Na stronie 81 czytamy:

„Nacz. Barczewski czyta wniosek radnych żydowskich w sprawie ponowienia przez miasto kosztów utrzymania rodzin po Berkowiczu i Zendlu, zamordowanych przez członka Stronnictwa Narodowego, Szaniawskiego.

ADW. KOWALSKI: — No to co? Do prokuratora!”

Ale to nie jest wszystko.

Na stronie 50 stenogramu czytamy:

„Podczas odczytywania deklaracji przez r. Milmana, po słowach: „Jesteśmy pełnoprawnymi obywatelami...” adw. Kowalski woła: — Trzeba wyrwać, psiakość, z korzeniem.

Głos: — Już to robicie, krwawo...

GŁOS: — A co się stało?

R. LEWIN: — Jeden człowiek został wczoraj zabity, Żyd...

ADW. KOWALSKI: — Jeden Żyd został zabity wczoraj? Brawo!”

Na tym jednak nie koniec. Jakgdyby chcąc zaakcentować, że ten okrzyk nie wyrwał mu się przypadkowo, lecz był wyrazem jego głębokiego przekonania, adw. Kowalski pochwalił zbrodnię na tymże posiedzeniu rady po raz wtóry. Tym razem dopomógł mu radny Czernik. Na stronie 82 stenogramu czytamy:

„Radny Lewin uzasadnia wniosek o konieczność przyścia z pomocą przez

Grypa zagraża!

siosuj natychmiast znaną **ASPIRINĘ** produkt polski Do nabycia we wszystkich aptekach.

BAUER

miasto rodzinom po zamordowanym Berkowiczu i Zendlu i mówi:

„Do tych wypadków doszedł nowy. Znów młode życie, młody człowiek 22-letni, Bogu ducha winien, który nikomu nic złego nie zrobił, został wczoraj wieczorem na ul. Sterlinga zaszytyetowany i dziś wyzionął ducha.

ADW. KOWALSKI: — No to co? Tyłko jeden? Brawo, brawo!

R. LEWIN: — To jest rzecz ważna i zasługuje, aby była w spokoju wysłuchana.

R. CZERNIK: — Na 18 lat tylko jeden, jedno dranie sobacze. Jabyłm was na godzinę setkami mordował!”

Oto jest relacja dokładna według stenogramu z posiedzeń rady miejskiej. Relacja, która sprawę wyjaśnia całkowicie i komentarzy żadnych nie wymaga.

Prokuratura już przesłuchuje świadków, jednakże świadkowie nic nowego po za tym do sprawy wniesć nie mogą. Podstawą oskarżenia będzie urzędowy dokument z zarządu miejskiego.

Po zakończeniu dochodzenia sporządzony zostanie akt oskarżenia i sprawa skierowana będzie do sądu, dla merytorycznego rozpatrzenia. (i).

Pojutrze

ciągnięcie 1-ej klasy! — Śpiesz zaopatrzyć się w los!

N. Jatkka

Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Nowomiejska 1

Każdy Niemiec pod kontrolą p. Bohle

Jaczejki hitlerowskie rozsiane po całym świecie. — Berlin dezorganizuje życie w koloniach angielskich

London, w lutym. Duże wrażenie sprawiła w Londynie, w Foreign Office, wiadomość o nominacji gauleitera Bohle na stanowisko szefa do spraw organizowania obywateli niemieckich, przebywających za granicą. Wrażenie, dodać należy, bardzo ujemne. Do tego stopnia, iż refleksy tej nominacji odbiły się na rozmowach lorda Halifaxa z ambasadorem v. Ribbentropem.

Jak donoszą dzienniki londyńskie, Foreign Office jest już w posiadaniu program działalności p. Bohla. Podstawą całej organizacji ma być sporządzenie kartoteki, w której każdy Niemiec, przebywający za granicą, będzie miał swoją kartę rejestracyjną, obrazującą dokładnie jego stosunek do ruchu i partii narodowo-socjalistycznej.

Wszystkie konsulaty niemieckie otrzymają polecenie sprawowania kontroli w tym kierunku nad każdym Niemcem, który zażąda przedłużenia paszportu. Ale co najbardziej niepokoi i drażni Anglików to to, że każdy Niemiec pracujący na posiadzie za granicą będzie obowiązany do przesyłania raportu o swojej działalności i pracy władzom swoim i do otrzymania od nich zezwolenia na dalszy pobyt za granicą. Koła kompetentne sądzą, iż w ten spo-

sób stworzy p. Bohle olbrzymią organizację zagraniczną, której działalność wpłynie na rozwój i zasięg niemieckich placówek dyplomatycznych.

Nowy szef organizacji narodowo-socjalistycznej poza granicami Niemiec dał już dowody swych zdolności i talentów organizacyjnych, kierując z Hamburga działalnością placówek niemieckich w Afryce południowej. Organizacja niemieckich osadników w Unii Południowo - Afrykańskiej przeprowadzona została tak sprawnie, dała takie wyniki, iż rząd brytyjski, zaniepokojony tym stanem rzeczy i zaalarmowany raportami gen. Herzoga, premiera Unii, wysłał w marcu ubiegłego roku specjalną komisję dla zbadania na miejscu przyczyn i warunków, które dezorganizowały administrację na terenie b. kolonii niemieckiej, a obecnie mandatu angielskiego. Komisja stwierdziła, że poczynając od 1934 r. wpływy organizacji narodowo-socjalistycznej objęły wszystkie osady niemieckie, że organizacja ta stała się państwem w państwie i sprawuje nieoficjalnie lecz tym skuteczniejszą rządy w angielskiej kolonii mandatowej, detronizując zupełnie i usuwając na drugi plan władze angielskie. Dzisiaj Anglicy przyznają, że południowo-zachodnia kolonia niemiecka w Afryce jest właściwie domena nazi i rządzić nie może Pretoria ani Londyn, lecz Berlin, skąd otrzymuje dyspozycje zarząd organizacji narodowo-socjalistycznej, co faktycznie sprowadza wykonywanie mandatu nad b. kolonią do zera.

Nie zaniedbujmy rzeczy drobnych, bo wywołują one często wielkie skutki.

Drobną jest rzeczą nabycie losu do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii, a skutek w postaci wygranej może być wielki. — Ciągnięcie pojutrze.

Gwiazda gwiazd

Marta Eggert-Kiepurowa

oraz niezrównany

PHILIP HOLMES

w najlepszym filmie sezonu

„CZARUJĄCE OCZY”

Przed nową akcją włóknarzy

Dyskutowana jest sprawa wypowiedzenia umowy. — Strajk szewców-chałupników

We wszystkich związkach zawodowych w Łodzi odbyły się w ubiegłym tygodniu narady w sprawie ewentualnego podjęcia akcji o podwyżkę płac. Delegaci fabryczni, którzy zainicjowali dyskusję w tej sprawie twierdzą, że siła nabywcza robotników, w związku z droższą artykułów pierwszej potrzeby, spada o 10—15 proc.

Na mocy uchwał zebrani delegatów fabrycznych w bieżącym tygodniu odbędą się posiedzenia zarządów związków zawodowych, w pierwszym rzędzie posiedzenie zarządu główn. klasowego związku włóknarzy, na którym będzie omówiona sprawa wypowiedzenia umowy zbiorowej.

W niektórych organizacjach zawodowych lansowany jest projekt zwołania wspólnej konferencji przedstawicieli zarządów wszystkich związków, celem powzięcia jednolitej uchwały.

Zgodnie z uchwałą robotników-pończoszników, pracujących na okrągłych maszynach, w dniu wczorajszym przeprowadzono 1-godzinny strajk demonstracyjny dla poparcia akcji o zawarcie umowy zbiorowej. Strajk objął robotników zatrudnionych na obydwu zmianach t. zn. fabryki nieczynne były przez dwie

godziny — 1 godzinę przed i 1 godzinę po południu.

Jak już donosiliśmy, w zakładach przemysłowych Schloesserowskiej Manu faktury w Ozorkowie wynikł poważny zatarg z powodu zwolnienia wielu starych robotników i przyjęcia na ich miejsce nowych. Wobec tego, że robotnicy zagrozili strajkiem, inspektorat pracy wyznaczył na dzień dzisiejszy konferencję.

Dzisiaj rozpocząć się ma strajk szewców chałupników. Okręg łódzki liczy ponad 6000 szewców. Narazie szewcy zatrudnieni w wytwórniach mechanicznych obuwia, nie przyłączają się do akcji, wystosowali jednak wczoraj pismo do inspekcji pracy, domagając się zwołania konferencji dla zawarcia umowy zbiorowej i również grożą strajkiem w razie nieuwzględnienia ich postulatów. (i

SZCZĘŚLIWE LOSY

poleca popularna kolektura

I. LITTMAN

PIOTRKOWSKA Nr. 32

Tam padły ostatnio imponujące wygrane jak:

zł. 300.000. — na Nr. 42.630 **zł. 300.000.** — na Nr. 26.014
oraz wiele po zł. 50.000, 20.000, 15.000, 10.000, i inn. Ciągnięcie już we czwartek, dn. 18 b. m.

Jaki winien być speaker

Serdeczny, obojętny, taktowny, rzeczowy, czy przyjaźnielski?

W czasie jednej z pogadanek, zwrócono się do słuchaczy z zapytaniem, jakim powinien być speaker. Chodziło o wypowiedzenie się radiosłuchacza w listach do Polskiego Radia, czy woła oni speakera naturalnego, swobodnego i przyjaźnielskiego, czy też suchego, urzędowego informatora.

Apel ten odniósł, jak zresztą wszystkie apele do słuchaczy radia, duży sukces, gdyż Polskie Radio otrzymało ponad 2.000 listów, zawierających określenie najbardziej pożądanego przez radiosłuchaczy cech idealnego speakera. Bez względu na większość, bo około 90 proc. korespondentów wypowiedziało się za speakerem, który, zapowiadając audycję potrafi i umie wydobyć z zapowiedzi nutę przyjacielskiej wesołości. Dużo mniej słuchaczy domaga się dyskretnego umiaru, zachowywania przez speakerów indywidualności, oraz dostosowywania sposobu zapowiadania do rodzaju audycji.

Wogóle problem speakera okazał się ważniejszym dla kobiet, niż dla mężczyzn. Wśród kobiet-słuchaczek radia jest więcej niż wśród mężczyzn zwolenników speakera przyjacielskiego. Kobiety z prowincji bezapelacyjnie głoszą za speakerem — serdecznym przyjacielem słuchacza radiowego, natomiast wśród kobiet z miasta wysuwane są również inne koncepcje „idealnego speakera”.

Pani K. z Warszawy pisze: „Jeśli odwiedzi dom dobrych znajomych, spodziewamy się ujrzeć na progu twarz pana domu serdecznie i pogodnie uśmiechniętą, a nie zamaskowaną konwencjonalną uprzejmością. Speaker jest jakby panem domu, zapraszającym do wnętrza

atmosfery radiowej, z którą żyliśmy się jak z miłym znajomym. Speaker powinien utrwać w radiosłuchacza predyspozycję do poddania się tej atmosferze, a więc być ludzkim, swobodnym, nawiązującym z niewidzialnym audytorium kontakt sympatii i uśmiechu”.

Oto znów wypowiedź zwolennika t. zw. „speakera taktownego”: „Speaker powinien zachowywać się przede wszystkim taktownie, winien zdawać sobie sprawę, że nie jest bynajmniej samowładnym rządcą na folwarku, ale jest przedstawicielem poważnej instytucji, zresztą mającej na głowę 700.000 członków, bez względu na ich przekonania. Speaker powinien umieć się znaleźć wobec tak różnorodnej publiczności i zrezygnować z góry z prywatnych swoich humorów. Niech zaoferuje słuchaczom ich udziałem”.

„Speaker powinien spełniać swe funkcje bez zbytecznej fanfaronady, jego twórcza praca ogranicza się przecież do umiartej dykcji i dużej przytomności umysłu. Co wreszcie mówią zwolennicy speakera „urzędowego”? — „Człowieczeństwo” speakera to znaczy prawo wtrącania do każdej audycji swoich trzech groszy. Czy pozwolić na to? Chyba nie. A to z trzech względów nie: 1) Nie znajdziemy takiego człowieka, któryby nigdy, nigdy swoimi powiedzonkami nie uraził, 2) Gdyby się taki człowiek znalazł, prędkoby się sam zmanierował, a nas znauzył, 3) Byłoby to niebezpieczeństwo, że w pewnych okresach speaker konkurowałby z audycją zapowiadaną, że byłoby większe zainteresowanie dla jego konferansjerki niż dla audycji”.

Niezawodny system.

Pociąg podmiejski. W przedziale pełno — ludzie jadą do pracy. Znajdą się przeważnie z widzenia; codziennie jeżdżą ci sami.

Toczy się nieśpieszna, półgłówna rozmowa: o mrozie, o grypie. Wreszcie — temat, interesujący wszystkich bez wyjątku: milion, wygrany w ostatniej loterii przed grupę biednych ludzi. O tym, że los sprawiwszy nagrodził tym razem tych, co naprawdę potrzebują. Po tym o loterii w ogóle, kto co wygrał, gdzie kto jaki los trzyma i jakie lubi numery.

— Ja to zawsze szukam, żeby były siódemki — rzekła panna Stasia, maszynistka w prywatnej firmie.

— Co tam siódemka! — przerwał jej ekspedient firmy bławatnej. — Najlepiej, żeby suma cyfr dzieliła się przez trzy.

— Z garbatym dobrze spółkę trzymać — wtrąciła milcząca dotąd paniusia.

— Ja to robię tak — ożywił się chudy starszy pan w bekiesz. — Chowałem sobie table z dwóch ostatnich loterii. Potem wybieram taki numer, na który w poprzednich ciągnięciach nie nie padło, nawet siwórka. Bo według teorii prawdopodobieństwa powinna paść wygrana na taki numer, który dawno nie wychodził.

— Co tam za teoria! Mój szwagier to pra-

wie w każdym ciągnięciu wygrywa bez żadnych teorii. Ma chłop szczęście i tyle.

Otóż to! westchnęła paniusia. Trzeba mieć szczęście. A ja to nie mam. Dwie loterie trzymałam, myślałam, że wygram milion. No i pada raz stawka, a drugi raz nie. To się ześlóciłam i znowu trzy loterie nie trzymałam losu.

Siedzący przy oknie i milcząca dotąd pan poruszył się i odwrócił w stronę rozmawiających.

— W ten sposób nigdy pani nie wygra, proszę pani. Ludzie nie chcą zrozumieć tego, że żeby wygrać, trzeba grać stale. Nie można raz wziąć los, raz nie wziąć, bo może akurat wtedy, kiedy pani nie wzięła, mogła paść wygrana. Ja na przykład gram stale.

— No i jak pan na tym wychodzi?

— Doskonale! Bardzo mi się to opłaca i jestem naogół wygrany, choć było kilka loterii takich, że nic nie wygrałem. Nie zrażam się tym i gram dalej! Świat należy do wytrwałych!

— Warszawa Główna! — rozległ się głos konduktora.

— Dowidzenia państwu. Idę do kolektury kupić ćwiartkę do trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.



Sylwetki pięściarzy austriackich

W związku z między państwowym meczem bokserskim, który odbędzie się w nadchodzącej niedziele w Łodzi między reprezentacjami Austrii i Polski, podajemy niniejszym dane o ósmce pięściarzy austriackich:

Waga musza: Ermerys Lehner, 22 lata, walczyć będzie drugi raz w reprezentacji. Waga kogucja: Walter Mathä, mistrz Austrii i olimpijczyk, 23 lata, na 52 walki wygrał 32. Waga piórkowa: Hans Jaro, 26 lat, wielokrotny mistrz i reprezentant, najsilniejszy punkt Austrii. Waga kogucja: Alojs Swatosch, 27 lat, wygrał 64. Waga lekka: Alfred Bedrich, 75 walk. Waga półśrednia: Alfred Bedrich, 20 lat, bokser młody, debiutujący w reprezentacji. Waga średnia: Hans Horak, 22 lata, ma za sobą 75 walk. Ostatnio nie występował przez pewien czas w ringu, wskutek służby wojskowej. Waga półciężka: Hans Schweifer, 23 lata, mistrz Austrii i olimpijczyk, dysponuje silnym lewym prostym. Waga ciężka: Karl Lutz, 23 lat, 1,86 m. wzrostu, waży 87 k. Większość walk wygrał przez k.o., a między inn. pokonał dwukrotnie mistrza Węgler, Nagy. Ma za sobą przeszło 40 walk.

Przyjazd Petkiewicza do Łodzi

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w środę lub czwartek przyjeżdża do Łodzi trener P.Z.L.A. Stanisław Petkiewicz, który trenować będzie lekkoatletów łódzkich, pabianickich i zgierskich. Petkiewicz jest specjalistą biegów, gdyż sam przed kilku laty cieszył się sławą jednego z czołowych biegaczy światowych i może się on poszczycić zwycięstwem nad Nurmim w biegu na 3 kilometry.

Mecz bokserski

Zjednoczone — Sokół

W nadchodzący piątek odbędzie się w lokalu K.P. Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej Nr. 68 o godz. 20-ej towarzyski drużynowy mecz bokserski Zjednoczone — Sokół. W ramach tego meczu odbędą się najprawdopodobniej pozostałe trzy walki finałowe mistrzostw bokserskich młodzieży.

Międzypaństwowe mecze

piłkarskie

P.Z.P.N. zakontraktował dotychczas następujące mecze międzypaństwowe: 21-go marca Polska Zachodnia — Liga Paryska — w Paryżu, 23-go czerwca Polska — Szwecja — w Warszawie, 12-go września Polska — Dania, 10-go października Polska — Jugosławia.

Poza tym odbędzie się mecz z Rumunią lub ewentualnie z Norwegią w dniu 29 maja w Oslo.

Nadto Liga projektuje na 13—15 czerwca mecze z nieoficjalną reprezentacją Holandii „Zwaluwen”. Pozostają jeszcze rozgrywki eliminacyjne do mistrzostw świata, których terminarz ustalony będzie na konferencji w San Remo 13-go marca.

Z lodowiska HKS-u

Harcerski Klub Sportowy podaje do wiadomości, że ślizgawka harcerska przy ul. Piotrkowskiej jest znowu czynna.

Ze ślizgawki tej w godzinach porannych jutro od godziny 8-jej mogą korzystać zespoły szkolne uczniowie pod kierownictwem i opieką wychowawców za opłatą jedynie 10 groszy od ucznia lub uczennicy. Od godziny 15-jej do 22-jej opłata normalna wynosi 25 groszy od osoby — także dla dorosłych.

Czysty dochód ze ślizgawki przeznacza się na cele wychowania łódzkiego harcerstwa.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODZIAŁU ŁÓDZKIEGO P. C. K.

Walne zgromadzenie członków oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w dniu 21 lutego r. b. o godz. 12-jej w lokalu biura, ul. Piotrkowska Nr. 236. Działalność oddziału Łódzkiego Czerwonego Krzyża, mimo trudnych warunków w jakich żyjemy, nie tylko nie osłabła ale stale przybiera na intensywności. Zasadnicze działy pracy rozwijały się w myśl nakreślonego i na dalszą metę obecnego planu, a obok nich powstają i rozwijają się placówki, zadaniem których jest zadanie cierpliwej i zapobieganie chorobom.

Spółeczeństwo łódzkie zawsze popiera realne poczynania, dając temu wyraz przez ofiarność na cele instytucji, pożądanym jest jednak wypowiedzenie się członków w sprawach, które winny ich interesować, a taka sposobność jest walne zgromadzenie. Prawo głosu mają wszyscy członkowie honorowi, dożywotni i pracujący.

ODCZYT.

Staraniem Zarządu Tow. Przyjaciel Francji oddział w Łodzi, wygłoszony zostanie w dniu 17-go lutego b. r. o godzinie 20.15 w sali gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, ulica Narutowicza Nr. 68 odczyt p. t. „Exposition Internationale a Paris 1937”.

Prelekcję, która zainteresuje sfery gospodarcze, wygłosi p. Eugen Gresillon w języku francuskim.

Kronika radiowa

PROBLEMY PRAWDZIWEJ DEMOKRACJI

Demokracja jest dziś zagadnieniem gorąco dyskutowanym. Wiemy, że demokracja to władza ludu — jednak rzeczywistość władztwa ludu nie ma nigdzie, bo rządzić może tylko nie wielu. Ustrój demokratyczny polega więc tylko na swoistym sposobie doboru osób rządzących i ciał zbiorowych, które kontrolują ich działalność. Właśnie ta zasada wyboru budzi dziś wiele kłopotów, gdyż wybrani nie zawsze są istotną elitą, nie zawsze dają rękomię dobrych rządów.

Jedyną bezwzględnie pewną wartością koncepcji demokratycznej jest postawa demokratyczna — ta postawa uczuciowa, która sprawiedliwie troszczy się o dobro każdego obywatela, w każdym widzi równe dostojenie.

Temat ten omówi prof. Czesław Znamierowski w audycji radiowej „Dyskutujmy” w dn. 16 lutego o godz. 19.00. Dyskusję zgał odczyt p. t. „Czy możliwa jest prawdziwa demokracja”.

WIERSZE OSMIU POETÓW.

„Zima poetycka” — oto tytuł kwadransu poezji, który Polskie Radio nadaje w dn. 16.11 o godzinie 22.30. Audycję wypełnią wiersze Jana Kasprzowicza, Bolesława Leśmiana, Włodzimierza Perzyńskiego, Mieczysława Romanowskiego, Leopolda Staffa, Kazimierza Tetmajera, Kornela Ujejskiego i Kazimierza Wierzyńskiego.

W tych pięknych utworach każda indywidualność poetycka inaczej widzi, odczuwa i obrazuje krajobraz zimowy, który w naszej literaturze zajmuje tyle miejsca.

KONCERT SYMFONICZNY Z POZNANIA.

Dnia 16 lutego o godz. 20.15 wszystkie rozgłośnie polskie transmitować będą z Poznania koncert symfoniczny w wykonaniu Miejskiej Orkiestry Symfonicznej. Dyrygować będzie znany kapelmistrz berliński Hans von Benda, solistą zaś będzie znakomity altowiolista Jan Rakowski. W programie dzieła orkiestrowe Händla, Schuberta, Glucka i Sibeliusa oraz koncerty Antoniego Vivaldiego i Stefana Poradowskiego na wiola d'amore, które odegra p. Rakowski.

DŹWIĘKOWE DZIEJE OPERETKI

Reportaże muzyczne Celiny Nahlik, artystki opery i speakerki Rozgłośni Lwowskiej, mają już ustaloną pozycję w programach Polskiego Radia i słuchane są z przyjemnością przez liczną grono słuchaczy. Najbliższy taki reportaż p. t. „Z dziejów operetki” charakteryzuje twórczość najpopularniejszych kompozytorów operetkowych: Kalmana, Lehara i Oskara Straussa. Usłyszymy to audycję przez radio dnia 16 lutego o godzinie 17.15.

PRAWO DO SZCZĘŚCIA
zyskuje nabywca losu z

Kolektury Nr. 100

wiec

PRZYJDZ
WYBIERZ swój los i
ZWYCIEZ w walce

o byt.

Losy do I-szej klasy
poleca
KOLEKTURA Nr. 100
oddział w Łodzi.

Andrzeja z „PROMIEN”

GRAND-KINO

Dzisiaj i dni następnymi!

Pocz. o 4-9.

Rewelacyjny
film p. t.

KRÓLOWA TAŃCA

z fenomenalną tancerką

ELEANOR POWELL w roli tytułowej.

Ostatnie dni Pawła Grzeszolskiego

Przygotowywał się do samobójstwa od dłuższego czasu. — Plan samobójstwa na sali sądowej. — Rozmowa telefoniczna Grzeszolskiego z mec. Hofmoki-Ostrowskim

Zona Grzeszolskiego poprowadzi proces rehabilitacyjny

Jeden z dziennikarzy warszawskich (nr.) przeprowadził rozmowę z obrońcą s. p. Grzeszolskiego, adw. Z. Hofmoki-Ostrowskim na temat wysoce dramatycznego finału tego niezwykłego procesu. Przytaczamy charakterystyczne fragmenty tej rozmowy:

— Panie mecenasie, — pytam — kiedy otrzymał pan wiadomość o śmierci Grzeszolskiego?

— Było to w sobotę o godz. 1.30 w nocy. Jeden z dziennikarzy zakomunikował mi szczegóły, a ponieważ telefon zaczął się od słów: „Grzeszolski nie żyje. Otruł się w Krakowie”, wiedziałem, że jest to wiadomość autentyczna.

— Czyżby pan musiał, że z powodu dziesiąt-godzinnej rozmowy, jakie otrzymywałem w ciągu wieczora, do wszystkich wiadomości odnosiłem się sceptycznie. Tym bardziej sceptycznie, że między innymi wiadomiono mi, jakoby nadeszła do Warszawy depesza od policji z Sopotu mówiąca, że Grzeszolski ukrył się w moim mieszkaniu. Ponieważ byłem poinformowany dokładnie ustnie i listownie przez s. p. Grzeszolskiego, samobójstwo popełnił w Krakowie.

— Nie miałem żadnej wątpliwości, tym bardziej, że jako narzędzie samobójstwa podano luminal.

— Kiedy ostatni raz widział pan mecenasa Grzeszolskiego?

— Było to około 14 dni temu. Na moje wezwanie Grzeszolski przybył do Warszawy. W czasie omawiania jego sprawy zapytałem, co zamierza uczynić w razie uchylecia wyroku? Odpowiedział mi, że chce żyć razem z żoną.

— Mimo tych słów Grzeszolski był spokojny i wesoły — ironizował na swój sposób. Truciznę miał jednak w kieszeni i przechwalał się, że zażyje wielokrotną dawkę luminalu, po której wynik nie mógł być wątpliwy. Mówił, że zaśnie spokojnie, a wszelki rachunek będzie daremny. „Wybraliśmy sobie truciznę, — powiedział dosłownie, — bo strzał mógłby chybić. Broń nigdy nie jest pewna”....

— I nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

— Nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

— Kiedy ostatni raz widział pan mecenasa Grzeszolskiego?

— Było to około 14 dni temu. Na moje wezwanie Grzeszolski przybył do Warszawy. W czasie omawiania jego sprawy zapytałem, co zamierza uczynić w razie uchylecia wyroku? Odpowiedział mi, że chce żyć razem z żoną.

— Mimo tych słów Grzeszolski był spokojny i wesoły — ironizował na swój sposób. Truciznę miał jednak w kieszeni i przechwalał się, że zażyje wielokrotną dawkę luminalu, po której wynik nie mógł być wątpliwy. Mówił, że zaśnie spokojnie, a wszelki rachunek będzie daremny. „Wybraliśmy sobie truciznę, — powiedział dosłownie, — bo strzał mógłby chybić. Broń nigdy nie jest pewna”....

— I nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

— Nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

— Kiedy ostatni raz widział pan mecenasa Grzeszolskiego?

— Było to około 14 dni temu. Na moje wezwanie Grzeszolski przybył do Warszawy. W czasie omawiania jego sprawy zapytałem, co zamierza uczynić w razie uchylecia wyroku? Odpowiedział mi, że chce żyć razem z żoną.

— Mimo tych słów Grzeszolski był spokojny i wesoły — ironizował na swój sposób. Truciznę miał jednak w kieszeni i przechwalał się, że zażyje wielokrotną dawkę luminalu, po której wynik nie mógł być wątpliwy. Mówił, że zaśnie spokojnie, a wszelki rachunek będzie daremny. „Wybraliśmy sobie truciznę, — powiedział dosłownie, — bo strzał mógłby chybić. Broń nigdy nie jest pewna”....

— I nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

— Nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

— Kiedy ostatni raz widział pan mecenasa Grzeszolskiego?

— Było to około 14 dni temu. Na moje wezwanie Grzeszolski przybył do Warszawy. W czasie omawiania jego sprawy zapytałem, co zamierza uczynić w razie uchylecia wyroku? Odpowiedział mi, że chce żyć razem z żoną.

— Mimo tych słów Grzeszolski był spokojny i wesoły — ironizował na swój sposób. Truciznę miał jednak w kieszeni i przechwalał się, że zażyje wielokrotną dawkę luminalu, po której wynik nie mógł być wątpliwy. Mówił, że zaśnie spokojnie, a wszelki rachunek będzie daremny. „Wybraliśmy sobie truciznę, — powiedział dosłownie, — bo strzał mógłby chybić. Broń nigdy nie jest pewna”....

— I nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

— Nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

— Kiedy ostatni raz widział pan mecenasa Grzeszolskiego?

— Było to około 14 dni temu. Na moje wezwanie Grzeszolski przybył do Warszawy. W czasie omawiania jego sprawy zapytałem, co zamierza uczynić w razie uchylecia wyroku? Odpowiedział mi, że chce żyć razem z żoną.

— Mimo tych słów Grzeszolski był spokojny i wesoły — ironizował na swój sposób. Truciznę miał jednak w kieszeni i przechwalał się, że zażyje wielokrotną dawkę luminalu, po której wynik nie mógł być wątpliwy. Mówił, że zaśnie spokojnie, a wszelki rachunek będzie daremny. „Wybraliśmy sobie truciznę, — powiedział dosłownie, — bo strzał mógłby chybić. Broń nigdy nie jest pewna”....

— I nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

— Nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

— Kiedy ostatni raz widział pan mecenasa Grzeszolskiego?

— Było to około 14 dni temu. Na moje wezwanie Grzeszolski przybył do Warszawy. W czasie omawiania jego sprawy zapytałem, co zamierza uczynić w razie uchylecia wyroku? Odpowiedział mi, że chce żyć razem z żoną.

— Mimo tych słów Grzeszolski był spokojny i wesoły — ironizował na swój sposób. Truciznę miał jednak w kieszeni i przechwalał się, że zażyje wielokrotną dawkę luminalu, po której wynik nie mógł być wątpliwy. Mówił, że zaśnie spokojnie, a wszelki rachunek będzie daremny. „Wybraliśmy sobie truciznę, — powiedział dosłownie, — bo strzał mógłby chybić. Broń nigdy nie jest pewna”....

— I nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

— Nie było sposobu odwiedzenia go od samobójczych zamiarów?

tekna i nieodwołalna decyzja. Wiedziałem za tym, znając Grzeszolskiego i jego żonę, że samobójstwo niewątpliwie popełnia.

Grzeszolska była zdecydowana

— Czy żona podzielała plany samobójcze Grzeszolskiego?

— Nie tylko podzielała, ale od pierwszej chwili była stanowczo zdecydowana podzielić każdy los męża.

— W dwa dni po wyjeździe Grzeszolskiego z Warszawy, to znaczy 4-go lutego, — mówi dalej obrońca — otrzymałem zawiadomienie od Grzeszolskich, że oboje stawiają się na rozprawie w Sądzie Najwyższym w dniu 12-go b. m.

— Już jednak w dzień po tym nadszedł pozostał ostatni list, w którym Grzeszolski donoszą, że ich zdaniem, zbyt szybko powzięli postanowienie, że wyjeżdżają jednak do Krakowa i że jest to ich osta-

Dzwonił Kraków

— Miał jeszcze pan mecenas — już po wyroku — telefon od Grzeszolskiego?...

— Tak. Przejęty wyrokiem sędzią w domu o późnej godzinie gdy odezwał się dzwonek telefonu, który mnie tym bardziej poruszył, że od 5-go lutego nie miałem żadnych wiadomości od Grzeszolskich. Służąca wbiega z meldunkiem, że Kraków dzwoni. Chcąc się upewnić zapytałem dwukrotnie na początku rozmowy, kto mówi, i otrzymałem złamanym głosem odpowiedź:

— „To ja, Paweł! Co słychać?”

— No cóż uchylono wyrok — odpowiedziałem. — Wie pan już?...

— Wtem. Czy mam przyjechać do Warszawy?

— Nie mogłem się zdobyć na odpo-

zgrubienia stawów spowodowane są dną — złą przemianą materii. Ciepłe okłady mułowe w domu, przy zastosowaniu piszczańskich kompresów mułowych „Gamma” przynosią szybką ulgę. Spróbujcie. Inf.: Biuro Piszczany, Cieszyń, VI/6.

wiedź i rzuciłem w słuchawkę: „Raczej zagranicę”.... Błyskawicznie stanął mi obraz samobójstwa w sali sądowej lub aresztowanie w Warszawie. Ani jedno, ani drugie nie leżało w tej chwili na liście mego wyboru. Dodałem po chwili: „A zresztą do władz może się pan stawić i w Krakowie”.

Na to Grzeszolski odrzekł cichym głosem: „Nie. Uciekać nie myślę”.

— A jak się ma żona?

— Jest spokojna i zdecydowana. Dziękuję mecenasowi jeszcze raz za wszystko, co dla mnie uczynił...

Na tym skończyła się rozmowa. Pamiętam tylko, że kładąc słuchawkę usłyszałem jeszcze jakiś szmer słów, ale treści ich już nie pochwyliłem. Nie mając w sobotę do późnej nocy żadnej wiadomości

wiedziałem, że Grzeszolski już nie żyje. Mówił mi on w czasie bytności w Warszawie, że Kraków wybrał jako miejsce śmierci, bo chce umierać zdaleka od środowiska, które go zgubiło.

Chciał uratować żonę

Wiadomość, że Grzeszolska żyje jeszcze, podczas gdy zwłoki jego znalezione już zastygłe, wyrobiła we mnie przekonanie, że Grzeszolski w godzinie śmierci dał rozmyślnie żonie mniejszą dawkę trucizny, chcąc jej uratować życie i dać w ten sposób dowód wdzięczności za jej cierpienie i poświęcenie.

— Co sądzi pan mecenas o Grzeszolskim w świetle tej tragedii?

— Opinia obrońcy o jego klientach — odpowiada po krótkim namyśle adw. Hofmoki-Ostrowski — nic nie jest warta. Wejście zaś do sądu publiczności, może mi otworzyć właśnie śmierć Grzeszolskiego. Tym razem, może nikt nie będzie kłaść mojej opinii na karb taktyki obrończej. Dla mnie był Grzeszolski umysłem rozległym i elastycznym, przerażającym środowisko, straszne dla inteligenta. Był to człowiek wielkiej pracy, a szereg członków zarządu fabryki, w której pracował wydało mu chlubne świadectwo i to w rok po uwięzieniu pod tak ciężkimi zarzutami.

Nie usłuchał rady

Poza tym, choć nie po raz pierwszy jednakże w bardzo jaskrawej sile spotkałem się z takim oddaniem i bezkrytycznym zaufaniem, jakim obdarzył mnie Grzeszolski. Jedno mnie dziś boli, że nie usłuchał ostatniej mojej rady i nie wyczerpał końca kampanii o sprawiedliwość. Obawiam się, że jeszcze długi czas nie opuści mnie refleksja, że gdybym w czasie rozmowy telefonicznej kategorycznie zażądał jego przyjazdu, byłby to uczynił i tu może odwiódł bym go od katastrofalnej decyzji. Z drugiej strony jego pobyt w Warszawie wywołałby natychmiastowe aresztowanie, a ja niczego nie mogłem mu na przyszłość zagwarantować....

Możliwość rehabilitacji

— Czy możliwy jest pośmiertny proces Grzeszolskiego, w celu rehabilitacji?

— Sprawy tej jeszcze nie miałem czasu zbadać źródłowo ponieważ jednak członkom rodziny przysługuje prawo wznowienia postępowania w celu rehabilitacji prawomocnie skazanego, nie widzę powodu, by s. p. Grzeszolski miał znaleźć się w gorszym położeniu. Nie był przecież — kończy swe wywody adw. Hofmoki-Ostrowski — skazany prawomocnie, a w jednej i to poważnej instancji wydano wyrok uniewinniający....

Delegacja radnych u wojewody

w sprawie opodatkowania właścicieli przedsiębiorstw i nieruchomości

Wczoraj udała się do urzędu wojewódzkiego delegacja zarządu miejskiego i rady miejskiej w osobach prezesa Godlewskiego oraz radnych Chodyńskiego, Potkańskiego i Milmana w sprawie wprowadzenia nowego opodatkowania właścicieli przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii, przedsiębiorstw przemysłowych I—IV kategorii oraz właścicieli nieruchomości, na cele opieki społecznej.

Delegację przyjął p. wojewoda Hauke-Nowak, który z zainteresowaniem wysłuchał jej wywodów oraz wyjaśnień prezesa miasta.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, że wprawdzie sprawa nie należy do jego kompetencji, ale poprze w całej rozciągłości starania delegacji u władz centralnych w Warszawie.

Dzisiaj rano delegacja, rady miejskiej oraz magistratu udaje się do Warszawy, gdzie odbędzie konferencje w ministerstwie spraw wewnętrznych z wiceministrem Korsakiem, w ministerstwie skarbu z wiceministrem Świtalskim i w ministerstwie opieki społecznej z wiceministrem dr. Piestrzyńskim. Prócz tego delegacja przeprowadzi rozmowy z dyrektorem związku miast polskich Porowskim, w sprawie rozciągnięcia akcji na teren całego kraju.

W skład delegacji wchodzi: wiceprezydent Pączek, radni: Chodyński, Potkański i Milman oraz naczelnik wydziału opieki społecznej, Wisławski. Delegacja zabiera z sobą stenograficzną relację uchwały rady miejskiej oraz wyczerpanie dokonane przez magistrat, dotyczące cyfrowych danych ewentualnego podatku. (f)

CIĄNIENIE I KLASY
POJUTRZE! Jeszcze dziś kup los u Wolanowa
Piotrkowska 11 i Piotrkowska 72

Ostra krytyka nie uwłacza
Sąd uniewinnił dwóch działaczy Ch.-D., Gacka i Kwiecińskiego

Przed sądem okręgowym (przewodniczył sędzia Wierzbicki) odpowiadali wczoraj dwaj działacze stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego: Adam Gacek, zam. w Katowicach i Franciszek Kwieciński, z Warszawy, oskarżeni o to, że na wiecu zorganizowanym przez Ch.-D. w Łodzi, w dniu 28 czerwca, w lokalu T. G. „Siła” przy ul. Głównej 17, wobec kilkuset obecnych, zarówno jeden jak i drugi, wyrazili się uwłaczająco o rządzie

du sądowego, trwającego do późnych godzin wieczorowych (oskarżeni bronili się sami), ujawniły się sprzeczności pomiędzy zeznaniami wywiadowców a świadków i na tej podstawie sąd wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych.

Akt oskarżenia został oparty na protokole wywiadowców delegowanych przez władze na wiec. W toku przewo-

W motywach sąd zaznaczył, że wywiadowcy uchwycili jedynie niektóre słowa i wyrażenia, ale nie potrafili się włączyć w ich sens, który może zawierał ostrą krytykę stosunków politycznych, ale nie przekraczającą ram dozwolonych i nie mogącą wywołać niepokoju powszechnego. (g)

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.

CASINO DZIŚ POWTÓRZENIE PREMIERY!
Najnowsze arcydzieło ERNESTA LUBICZA
Szampański WALEC
Najpiękniejsza operetka filmowa od czasów „PARADY MIŁOŚCI”

Następca tronu waży 4 kilo!

Włochy witają z entuzjazmem narodziny księcia. — Biała kokarda na bramie pałacu

(O specjalnego korespondenta „Republiki” z Italii)

Neapol, w lutym 1937.

Gdy dziś o wpół do trzeciej popołudniu nad miastem rozległ się donośny huk strzałów armatnich i wnet po tym z wszystkich okien wykwitły trójkolorowe chorągwie, nikt nie wątpił o przyczynie tych niezwykle znaków. Spokojnie i zaspane o tej porze ulice zapęły się nagle radośnie pońieconym tłumem komentującym z ożywieniem najaktualniejsze a oddawna już oczekiwaną wydarzenie dnia: narodziny męskiego potomka w rodzinie królewskiej.

Od chwili, gdy w parlamencie ogłoszona została oficjalna wiadomość o odmiennym stanie księżny Piemontu ludność Neapolu, rezydencji księżęcej pary, nie przestała ani na chwile myśleć i mówić o radosnym wydarzeniu. Zwłaszcza mieszkańcy, a raczej mieszkanki gęsto zaludnionych dzielnic ubogich gubili się w domysłach dotyczących pici spóźnianej latorośli, zanosili modły o męskiego potomka, snuły fantastyczne hipotezy a przede wszystkim robiły na zasadzie „własnych doświadczeń” tajemnicze obliczenia w celu dokładnego ustalenia odpowiedniej daty. I przyznać trzeba, że informacje ich były zawsze ścisłe, tak że o szczegółach życia następcy tronu i jego małżonki, łatwiej było dowiedzieć się czegoś na jednym z neapolitańskich rynków niż w rzymskim Ministerstwie Prasy...

A jednak wszyscy zostali zaskoczeni! — Oczekiwano bowiem rozwiązania najwcześniej pod koniec lutego! Tymczasem już 28-go stycznia księżna Piemontu poczuła tak silne bóle, że zaczęła poczynić wszystkie przygotowania do ewentualnego porodu. Zaniepokojona królowa, teściowa dostojnej położnicy, przybyła wówczas samochodem z Rzymu, ale przywieziona przez nią akuszerka (ta sama zresztą, która zysywała również przy narodzinach pierwszej córki następcy tronu) rychno stwierdziła, iż był to fałszywy alarm.

Już następnego dnia księżniczka czuła się o tyle lepiej, że mogła udać się na niewielką przechadzkę, w czasie której notabene, publiczność zgotowała jej na ulicy gorącą owację. A jeszcze zeszłej soboty widziano ją w łożu opery, notabene na przedstawieniu popularnym. (Szczegół to wysoce charakterystyczny dla prawdziwie demokratycznego nastawienia księżny uwielbianej przez szerokie warstwy ubogiej ludności!)

W kilka dni później zaś zaszedeł wyładek dość paradny! Oto brat księżny (będący jak wiadomo córką belgijskiego króla Alberta zmarłego przed dwoma laty), książę Flandrii przybył niespodziewanie do Neapolu i z walizeczką w ręku niby „zwykły śmiertelnik” udał się do pałacu swej dostojnej siostry. Tu jednak spotkało go niemiłe rozczarowanie, gdyż w bramie pałacowej zatrzymali go karabinierzy i przekonani, że mają do czynienia z jakimś pomysłowym hochsztaplerem, chcieli doprowadzić go do pobliskiego komisariatu. Dopiero po długich perypetlach udało mu się uść zbył gorliwym przedstawicielom władzy i dotrzeć do apartamentów prywatnych księżęcej pary.

Wszystkie te szczegóły krążą z ust do ust wśród tłumy zalegającego obszaru plac przed pałacem i czekającego z upragnieniem na oficjalne potwierdzenie radosnej nowiny. Jakoż cierpliwość zebranych nie jest wystawiona na zbyt ciężką próbę, gdyż oto w bramie pałacu ukazuje się majordomus, a za nim uroczyście kroczy wystrojony odświętnie odźwierny dźwigając na ramienu wielką drabinę.

Stłoczona ciżba milknie na chwile, śledząc z zaciekawieniem rozgrywką się przed pałacem scenę. Teraz majordomus wdrapuje się na drabinę wspieraną przez portiera i zawiesza pod herbem dynastii sabaudzkiej zdobiącym bramę, wielką kokardę z białego atlasu. W tym momencie entuzjazm tłumy

osiąga punkt kulminacyjny i z tysiąca piersi bucha okrzyk: „Niech żyje następca tronu! Niech żyje dynastia sabaudzka!” Wywieszenie białej kokardy na drzwiach domu, w którym przyszło na świat dziecko, jest ogólnym włoskim zwyczajem, ale odwieczny ten zwyczaj zastosowany w danym wypadku jest niejako oznaką łączności między domem królewskim a narodem i nabiera znaczenia wręcz symbolicznego.

Gdy nadchodzi wiadomość, że dostojna położnica miewa się dobrze a nowonarodzony książę waży około 4 kilo, radość tłumy jest bezgraniczna. Kobiety mają łzy w oczach, obcy ludzie obejmują się i całują, jakby spotkali ich osobiście jakieś wielkie szczęście!

Wszędzie rozbrzmiewa śpiew i muzyka, zewsząd słyhać wesołe okrzyki, fasady domów upstrzone są tysiącem chorągwi a wąskie neapolitańskie uliczki zapchane są ludźmi, dla których dzień powszedni stał się nagle, dniem świątecznym. Takiego entuzjazmu i takiej radości nie widziało się bodaj nawet po żadnym zwycięstwie abisyńskim!..

W naszych północnych, oziębłych stosunkach trudno sobie wyobrazić to dziecięce, głębokie przywiązanie, z jakim lud włoski odnosi się do króla i do domu królewskiego. To trzeba widzieć na własne oczy, aby uwierzyć, że to rzeczywistość a nie bajka!

Dr. F. Wolman.

Przerwa obiadowa w fabrykach

powinna trwać od 40 min. do 1 i pół godziny

Czas trwania przerw w pracy jest zagadnieniem dużej wagi, które nie zostało dotąd w większości państw należycie unormowane. Na ogół istnieje w przemyśle tendencja do skrócenia przerwy obiadowej. Zaznacza się ona szczególnie w dużych miastach i zakładach pracy, w których zatrudniony personel mieszka zdale od warsztatu pracy. Tendencja ta jest wyrazem dążenia do skrócenia całego czasu pobytu pracownika w zakładzie pracy.

Jak donosi raport Międzynarodowego Biura Pracy o odżywianiu robotników, zauważono w zakładach, które stosują skrócone przerwy obiadowe, wzrost zachorowań na choroby przewodu pokarmowego. Powodem ich jest bądź to nadmierny pośpiech i spożywanie zbyt gorących posiłków domowych, bądź też zastępowanie obiadu przez pokarmy suche i zimne, przynieszone ze sobą, zazwyczaj chleb i herbatę. Czynniki te, jak podnoszą autorzy raportu, nie tylko wywołują cierpienia przewodu pokarmowego, lecz również upośledzają w dużym stopniu robotnika: przez odpowiednie unormowanie przerw w pracy niekorzystny ich wpływ na zdrowie mógł być usunięty.

Powstaje pytanie, jak długo powinna trwać przerwa obiadowa?

Sprawę tę omawiano nie dawno na

dorocznym zebraniu Towarzystwa Ochrony Pracy we Frankfurcie n.M. Referent tego zagadnienia wyraził pogląd, że w małych i średnich miastach, oraz w wypadkach, kiedy pracownicy mieszkają nieopodal zakładu pracy, należy stosować 1 i pół godzinną przerwę obiadową. W zakładach i instytucjach, stosujących t. zw. angielski dzień pracy (niepodzielony dłuższą przerwą obiadową), czas przeznaczony na posiłek powinien wynosić co najmniej 30—40 minut. W obliczeniu tym należy wziąć pod uwagę czas konieczny na umycie twarzy i rąk, zjedzenie posiłku i kilkunastominutowy wypoczynek po jedzeniu. W zakładach „brudnych” przerwa powinna być odpowiednio dłuższa. Jest przy tym rzeczą bardzo pożądaną, ażeby pracownicy mogli otrzymać ciepły posiłek na miejscu, w jadalni fabrycznej.

Równocześnie zwrócono uwagę na konieczność stosowania małych, 15 minutowych przerw na śniadanie w tych zakładach pracy, w których robotnicy odbywają dłuższą drogę z domu do fabryki. Jest bowiem faktem notorycznie znanym, że część z nich wskutek pośpiechu wychodzi prawie naczczo z domu i w tym stanie pracują do południa. Odbija się to ujemnie na ich zdrowiu.

Z sali odczytowej

Sytuacja w Jugosławii

Odczyt radcy poselstwa Kr. Jugosławii p. V. Maresa

W niedzielę, o godz. 1 po poł. w siedzibie Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich przy ul. Moniuszki 5, wygłosił interesujący odczyt p. t. „Polityka wewnętrzna i zagraniczna rządu dr. Stojadinovica” radca poselstwa Kr. Jugosławii p. Vlastimir Mares.

Mówca podkreślił poprawę stosunków wewnętrznych w Jugosławii, co nastąpiło wskutek zbliżenia między Belgią a Zagrzebiem — między Serbią a Chorwacją. Stosunki serbsko-chorwackie były nieuporządkowane od wielu lat. Chłopska partia chorwacka znajdowała się w stałej, ostrej opozycji, nie biorąc udziału w pracach parlamentarnych, nie mogło wpływać dodatnio na układ stosunków wewnętrznych w kraju. Dopiero szef obecnego rządu jugosłowiańskiego, dr. Stojadinovic nawiązał pertraktacje z przywódcą opozycji chorwackiej, dr. Mackiem i w wyniku bezpośrednich rozmów zdołano osiągnąć daleko-idące porozumienie.

Bardzo duże znaczenie dla umocnienia autorytetu rządu miały wybory generalne, które dały zwycięstwo stronnictwu radykalnemu, na którym opiera się rządy dr. Stojadinovica.

Polepszyła się również sytuacja ekonomiczna, w pierwszym rzędzie z powodu dużej, niezwykle, nienotowanego od czasu zakończenia wojny urzędowej oraz wskutek wydania ustawy rządowej o oddziale rolnictwa, co siłą rzeczy musi wpłynąć na polepszenie sytuacji materialnej chłopów.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, rząd premiera Stojadinovica może się poszczycić dużymi sukcesami. W pierwszym rzędzie wymieni należy pakt przyjaźni jugosłowiańsko-bułgarskiej. Prezydent zwrócił uwagę, iż spory między Jugosławią a Bułgarią datowały się od dawna. Mimo starań, podejmowanych z obu stron, aby zlikwidować wszelkie spory, nie można było osiągnąć porozumienia wskutek akcji macedończyków. Premier bułgarski Stambolijski, który przewodził propagandzie porozumienia, dopóki Jugosławia, został zamordowany. Dopiero rząd dr. Stojadinovica zdołał doprowadzić do podpisania paktu wieczystej przyjaźni. Wielkie znaczenie miała również dla ścisłej współpracy państw bałkańskich wizyta premiera Stojadinovica w Ankarze.

Dobre stosunki z Polską, stała powstawała w stosunkach z Italią i wreszcie bardzo dobre stosunki z Francją i Anglią — to jest bilans osiągnięć rządu dr. Stojadinovica.

Prelegent został nagrodzony przez liczne audytorium rzesistymi oklaskami.

SPRZEDAŻ POZOSTAŁYCH TOWARÓW Z WYPRZEDAŻY **HENRYK PFEFFER** Piotrkowska № 113

odbywa się jeszcze na I piętrze. Wejście z bramy.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

WTOREK, dnia 16-go lutego.

- 6.30—6.33 Pieśń — „Kiedy ranne wstają zorze”.
- 6.33—6.50 Gimnastyka.
- 6.50—7.15 Muzyka — płyty.
- 7.15—7.25 Dziennik poranny.
- 7.25—7.30 Pare informacji.
- 7.30—7.35 Program na dzisiaj.
- 7.35—8.00: Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.
- 8.00—8.10: Audycja dla szkół.
- 8.10—11.30: Przerwa.
- 11.30—11.57: Audycja dla szkół: (dla dzieci młodszych) „Gdy palę się w piecu”, Ewy Zarembiny.
- 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
- 12.03—12.40: Włodzimierz Horowitz i Yehudi Menuhin (płyty).
- 12.40—12.50: Dziennik południowy.
- 12.50—14.00: „Coś dla każdego (płyta za płytą).
- 14.00—14.57: Przerwa.
- 14.57—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe.
- 15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze.
- 15.15—15.40: Koncert reklamowy.
- 15.40—15.55: Aktualności — „Aktualne zagadnienia z zakresu ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu” — wygłosił T. Nowak.
- 15.55—16.00: O wszystkim po troszku.
- 16.00—16.15: Piosenki włoskie (płyty).
- 16.15—16.30: Skrzynka P. K. O.
- 16.30—17.00: Najnowsze piosenki filmowe (pl.).
- 17.00—17.15: „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona w opracowaniu Marij Kuncewiczowej.
- 17.15—17.50: Z dziejów operetki — Celina Nahljk, reportaż muzyczny (ze Lwowa).
- 17.50—18.00: „Skrzynka załazła Nr. 2” — monolog Mariana Piechala.
- 18.00—18.10: Pogadanka aktualna.

- 18.10—18.20: „Sport w miastach i miasteczkach”, pogadanka (z Katowic).
- 18.20—18.30: Rozmowa z radiosluchaczami — dyr. Bohdana Pawłowicza.
- 18.30—18.50: Utwory skrzypcowe polskich kompozytorów.
- 18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
- 19.00—19.20: „Dyskutujmy” — „Czy możliwa jest demokracja prawdziwa” — dyskusję zagai prof. Czesław Znamierowski (z Pozn.).
- 19.20—20.00: Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Kazimierza Kanasia (z Katowic).
- 20.00—20.15: Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia w oprac. prof. B. Rutkowskiego.
- 20.15—22.30: Koncert symfoniczny (z Poznania).
- W przerwie około godz. 21.00: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.
- 22.30—22.45: „Zima poetycka”, kwadrans poezji, cykl wierszy Jana Kasprzowicza, Bolesława Leśmiana, Włodzimierza Perzyńskiego, Mieczysława Romanowskiego, Leopolda Staffa, Kazimierza Tetmajera, Kornela Ujejskiego, Kazimierza Wierzyńskiego.
- 22.45—23.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club” w Warszawie.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 19.30 BUDAPEST: „Tannhäuser” — op. Wagnera (tr. z Opery Król.).
- 20.00 SZTOKHOLM: „Złoto Renu” — opera Wagnera (tr. z Opery).
- 20.30 RADIO-ROMANIA: Koncert symfoniczny. Dyr. Perlea.
- 21.30 RADIO-PARIS: „Król mimo woli” — opera STRASBURG: Wieczór oper komicznych. Ra Chabrier’a (tr. z opery kom.).

Fantowa Loteria

ŁÓDZ. ŻYD. TOW. „OCHRONY KOBIET”. Jutro, w środę, dn. 17 b. m. o godz. 18.00 popoł. odbędzie się ciągnięcie Fantowej Loterii w lokalu Stowarzyszenia Humanitarnego „Młodzi” ul. Błędna 90.

Uprasza się członków towarzystwa oraz pozostałych siadaczy losów o liczne przybycie.

Grzech Weroniki

powieść pióra M. Smogorzewskiego malująca antagonizmy między światem ludzi twardej pracy i niedobitkami starego arystokratycznego rodu, obrazujące walkę uczucia z przesadami

w najnowszym, 193-im numerze

„Co Tydzień Powieść”

Ponadto liczne dodatki specjalne. Do nabycia u każdego sprzedawcy pism w całym kraju. CENA EGZEMPLARZA 30 GR.

Wicemarsz. Miedziński o Żydach

„Czcciele diabła” z r. 1932.- Popłoch wśród endeków.- Co mówią Żydzi

Wicemarsz. plk. Miedziński, polemizując w dalszym ciągu z „Robotnikiem” na temat artykułu „Gazety Polskiej” z r. 1932 p. t. „Czcciele diabła”. W artykule tym niepodpisany autor dowodził, że antysemita wymyślił „diabła” żydowskiego i przypisują mu niesamowitą potęgę, czyniąc to rozmyślnie i celowo — dla zamaskowania swoich istotnych poczynań i odwrócenia uwagi od rzeczywistego stanu rzeczy.

Plk. Miedziński pisze w tej sprawie m. in.

Tak samo jak przed pięciu laty, uważamy za błąd traktowanie wszystkich zagadnień życia narodowego i państwa Polski z punktu widzenia sprawy żydowskiej; za objaw chorobliwego przypisywania Żydom nadludzkiej niemal potęgi i niesamowitego wpływu na wszystkie sprawy świata wogóle, zaś Polski w szczególności. Sądzymy, że naród polski na swej ziemi jest większą potęgą niż Żydzi. Inne stanowisko uważamy za niezgodne ze zdrową dumą narodową. Uważamy dalej, że własne polskie błędy i niedołęstwa mają znacznie większe znaczenie w geście życia, niż ewentualne machinacje żydowskie. Sądzymy też, że nie wylewnym jest z tych błędów i niedołęstw, dopóki nie będziemy ich widzieć i wskazywać, zamiast szukać tylko tajemniczych i złowrogich sił zewnętrznych.

Z drugiej strony jednak pozwalamy sobie sądzić, że Żydów w Polsce jest za dużo — i to grubo za dużo. Prawdopodobnie z tym zdaniem nie byłibyśmy w zgodzie w redakcji „Robotnika” odosobnieni. Jeśli p. KAR jest zdania, że Żydów mamy za mało, lub może w samą porę — to jest to niewątpliwą sprzeczną stanowisk między nim, a nami. W każdym wypadku jednak nie widzimy sprzeczności między tezą „Gazety Polskiej” z przed pięciu laty o satanizmie endeków, a tezą B. Miedzińskiego z tegorocznych obrad sejmowych, że powinniśmy znaleźć sposób na zlikwidowanie nadmiaru Żydów i że nie krepulą nas w tym dążeniu żadne zobowiązania natury moralnej.

P. KAR przypisuje mi traktowanie Żydów jako gości.

Nic podobnego. Gdyby byli gośćmi — istniałoby pewne moralne zobowiązanie. Ja zaś podkreślałem właśnie, że szczególnie dotkliwy nadmiar ludności żydowskiej w miastach i miasteczkach, zaboru rosyjskiego powstał wskutek planowej i złośliwej akcji rządu rosyjskiego, który pozbywając się Żydów z obszarów przetrzeźnionych cesarstwa spychał ich, przez t. zw. granicę osiedlenia, na nasze terytoria. Nie mamy zatem do czynienia ze stanem rzeczy powstałym z naszej inicjatywy lub choćby tylko przyzwolenia.

Gdyby p. KAR szukał w moich wyświadczeniach publicznych wypowiedzi na ten temat, znalazłby niejednoznaczne oświadczenia z tym stanowiskiem zgodne. Przed kilku laty mówiłem w debacie sejmowej o ciężkiej komplikacji, jaką w życiu naszym stanowi zażarcie miast i miasteczek przez utworzenie ghetto żydowskie. Przeprowadziłem porównanie między wyglądem miasteczek i osad w b. dzielnicy pruskiej, a w b. zaborze rosyjskim. Porównałem porządek i europejski wygląd miast z cuchnącym zaśmieceniem miasteczek. Owszem — przypomniano mi nawet to wystąpienie w czasie wybo-ry w roku 1935, gdy przedstawiciele Żydów domagali się ode mnie cofnięcia tych słów, gdyż inaczej nie będą za kandydatów głosować. Odmówiłem, stwierdzając, że nie jest to kwestia polityki ale raczej kwestia powonienia. Pozwoliłem sobie zadać p. KAR zapytanie, czy ja mam podobać się stan kulturalny, naszych miast, zamieszkałych przez większość żydowską? Jeśli tak — to znowu nie jest to sprawa przekonania, tylko gustu.

Zas gustibus non est

disputandum”, jak rzekł podobno Marek Aureliusz właśnie wtedy, gdy mu powiedziano, że Żydzi są narodem wybranym przez Boga.

Rekapituluję: I dziś, jak przed pięciu laty, podzielał stanowisko zajęte przez autora artykułu „Czcciele diabła” w „Gazecie Polskiej”, że aberacją jest wywodzenie wszystkich trudności życia polskiego z pod jarmałki żydowskiej. Jednocześnie — dziś, jak od szeregu lat, stoję na stanowisku, że Żydów jest w Polsce za dużo, i że stanowią oni patologiczną narośl na struktu-

rze naszego życia. I nie widzę tu sprzeczności.

Prasa endeczka obszernie komentuje powyższy artykuł plk. Miedzińskiego.



widząc w nim dowód przechylenia się „okrętu legionowego” na prawo.

To samo pisze „Nasz Przegląd”, który poza tym stwierdza, że ta zmiana orientacji w sprawie żydowskiej wywołała popłoch i obawy wśród endeków, jako do niedawna monopolistów antysemityzmu.

„Prawica przerażona ma zamiar udać się do sądu, powołując się na ustawę „o nieuczciwej konkurencji”. Czule się ona przerażona i obawia się, że dotknięcie ręki młarodajnej zdepopularyzuje ulubione zwrotki i hasła antysemityczne. że etatyzacja „kazionizacja” obniży dochodowość i wziętość przedsiębiorstwa żydowskiego”.

Popis demagogii endeckiej

na posiedzeniu komisji budżetowej. — R. Kowalski mści się na sierotach po zamordowanych przez bojówkarza. — P.P.S. domaga się zatwierdzenia nowego Zarządu Miejskiego

Wczorajsze posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetowej miało, po raz pierwszy, bardzo burzliwy przebieg. Radni endecy popisywali się na wyścigi żydożerczą demagogią.

Na wstępie specjalna komisja, wyłoniona do zbadania sprawy wykupu rzeźni miejskiej złożyła relację ze swych prac. Wczoraj rano bowiem komisja ta bawiła na terenie rzeźni, gdzie szczegółowo zapoznana się z działalnością tej instytucji. Radny Potkański, w imieniu większości świadcząc, iż bezwzględnie stoi na stanowisku konieczności wykupu rzeźni. Radny Grzegorzak prosił o odroczenie tej sprawy, gdyż endecy jeszcze nie zajęli stanowiska, uważają jednak, że należy się przeciwstawić wszelkiej etatyzacji. W rezultacie postanowiono postawić tę sprawę na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady miejskiej.

Bardzo ciekawa dyskusja wyłoniła się w sprawie przyznania zasiłków sezonowcom. Charakterystyczne, iż na początku zgłosili jednobrzmiące wnioski w tej sprawie radni z PPS i radni z Obozu Narodowego. Wnioski te zostały połączone. PPS zaproponowała, aby zaciągnąć pożyczkę w wysokości zł. 250 tysięcy na pokrycie wydatków, związanych z wypłatą zasiłków. Endecy natomiast sprzeciwili się temu kategorycznie.

Adw. Kowalski: — Gdy rada miejska przyjmie nasze wnioski, nie trzeba będzie zaciągać pożyczki. Pwtam, wjele magistrat daje subwencje na instytucje żydowskie i pół-żydowskie?

Prez. Godlewski: — Nie rozumiem, co to znaczy „pół-żydowskie”, a jeśli chodzi o instytucje żydowskie, łączna suma wszystkich subwencji wynosi za ledwie zł. 13.920.

R. Ellenberg: — To stanowczo za mało.

Adw. Kowalski: — A Wolna Wszelchnica też jest tym objęta? My domagamy się, aby uchwalono wniosek bez wskazania źródeł pokrycia.

Sprzeciwia się temu prez. Godlewski. W głosowaniu przyjął wniosek PPS. I tu ujawniła się demagogia endeków, którzy głosowali przeciwko własnemu wnioskowi.

Druza sprawa obejmowała urządzenie dodatkowych kuchni bezpłatnych i świetlic dla bezrobotnych.

Adw. Kowalski: — Bedziemy za tym wnioskiem głosować, jeśli kuchnie będą przeznaczane wyłącznie dla chrześcijan. Twierdzą, że wśród Żydów nie ma biednych, są sami kapitaliści.

Wniosek endeków w głosowaniu upadł. Uchwalono natomiast wniosek P.P.S. o wyasygnowanie na cel utworzenia kuchni sumy 50.000 złotych.

Niezwykła dyskusja wywiązała się w czasie rozpatrywania wniosku o rozszerzenie akcji dokarmiania dzieci. Endecy wykazali maksimum cynizmu.

Referował sprawę r. Zerbe, który wskazał, że aczkolwiek obecnie dokarmianych jest 22.000 dzieci, należy akcję rozszerzyć, gdyż wiele jeszcze biednej dziatwy nie otrzymuje w szkole posiłku. Akcją powinny być objęte wszystkie dzieci bez różnicy wyznania i narodowości.

Adw. Kowalski: — Domagamy się, aby pomoc była okazywana tylko dzieciom chrześcijańskim.

Uwaga ta wywołuje na komisji zdziwienie.

Adw. Kowalski: — Ja to chce uzasadnić. Radni żydowscy powinni wytłumaczyć społeczeństwu żydowskiemu do czego dąży Obóz Narodowy. To, za pobiegnię dalszym wstrząsam, które są nieuniknione. To, do czego my dążymy, jest jedynym wyjściem i to samo zresztą proponuje Żabotyński.

GŁOS Z ŁAW ENDECKICH: — To jedyny Żyd, z którym się solidaryzujemy...

R. Kapczyński: — Uważamy, że należy opiekować się tylko chrześcijańskimi dziećmi, ponieważ Żydzi mają własne instytucje opiekuńcze. 80 proc. kapitałów w Łodzi jest w rękach żydowskich. Musimy Żydów usunąć z Polski.

R. Ellenberg opisuje nędzę, panującą wśród społeczeństwa żydowskiego i radni endekom, aby udali się na Bałuty, a tam zobaczą, jacy to są „kapitaliści” żydowscy. Żydzi w dużej mierze przyczyniają się do zasilenia funduszy, przeznaczonych na akcję pomocy zimowej i dlatego winni też w całej rozciągłości korzystać z opieki. Znane są zresztą notoryczne wypadki, gdy instytucje żydowskie swą działalność charytatywną obejmują ludność bez różnicy wyznania.

Wniosek zostaje uchwalony w brzmieniu proponowanym przez PPS.

Ale prawdziwą burzę rozpętał wniosek w sprawie przyżycia z pomocą rodzinom po zamordowanych przez Szaniawskiego Berkowicza i Zendlu. Referując ten wniosek r. Ellenberg przypominał tragedię, jaka rozegrała się w listopadzie roku 1936 na ulicach Łodzi i zwrócił uwagę, że pozostali nieletnie dzieci, bez środków do życia, którymi miasto winno się zaopiekować.

— To uwłacza godności Polaków (?) wołał adw. Kowalski — wszystkie wypadki jakie miały miejsce w Polsce sprowokowały Żydzi (?).

R. Potkański (PPS): — Endecy nie zdają sobie sprawy, względnie nie chcą zdawać sobie sprawy z tego, że to, co

się dzieje ostatnio w kraju jest tragedią Polski. Endecy nie powinni zabierać głosu w tej sprawie, gdyż wiedzą dobrze, kto jest moralnym sprawcą tych zająć.

Adw. Kowalski śmieje się głośno.

R. Potkański: — Z oburzeniem odpiaram twierdzenie endeków, iż wniosek ten godzi w cześć Polaków, endecy nie reprezentują społeczeństwa polskiego i nie mają prawa w jego imieniu przemawiać.

R. Chodyński (PPS): — Ja się wstydzę, że są Polacy, którzy tak się zachowują wobec tragedii sierocej. Potępiamy najostrzej tego rodzaju metody walki. Kultura polska nie znała nigdy takich form, brzydzi się takimi formami.

P. Kapczyński: — To jest właśnie nasze nieszczęście. Wszystkiemu winni są Żydzi.

R. Chodyński: — A kto zamordował prezydenta Narutowicza?

Adw. Kowalski: Radzę PPS-owi, aby się odzywał. Zgłaszam wniosek formalny: „Zarząd miasta wystąpi do ministerstwa komunikacji o bezpłatne bilety kolejowe dla dzieci po zamordowanym Berkowiczu, aby wyjechały z Polski”.

R. Chodyński: — A ja proponuję, aby się miasto wystarało przedewszystkiem o bilet bezpłatnego wyjazdu dla adw. Kowalskiego. Wtedy będzie spokój w Polsce.

R. Ellenberg na podstawie przebiegu procesu Szaniawskiego i przemówień obrońców oraz prokuratora odpiera twierdzenia, jakoby winę ponosili za wypadki Żydzi. Tło tych zająć i moralni sprawcy zostali wskazani.

R. Poznański (Bund) wnosi o rozszerzenie wniosku w tym kierunku, aby miasto zaopiekowało się wszystkimi ofiarami ekscesów endeckich, bez różnicy wyznania. Wniosek w tym brzmieniu został uchwalony.

Na porządku dziennym figurowały jeszcze dwa wnioski, dotyczące konwersji pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe, w łącznej wysokości 19 i pół miliona złotych. Radni z PPS złożyli oświadczenie, że zdejmują te sprawy z porządku dziennego do czasu, póki nie zostanie zatwierdzony nowy zarząd miejski. Wobec powyższego posiedzenie zostało zakończone. (S.)

KLISZE do ŁÓDZI REKLAM GAZETOWYCH, CENNIKOW, PROSPEKTOW, ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE, DLA CELOW REPRODUKUCJI, RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE, WYDAJALNICZE, WYKONAWA R. Borkenhagen 102a

SALA FILHARMONII telef. 213-54 JUTRO, dnia 17 lutego KONCERT znakomitego śpiewaka murzyńskiego

JULESA BLEDSOE'A barytona światowej sławy Szczegóły w afiszach. CZWARTEK, dnia 18 lutego b. r. o godz. 8.30 wiecz. Słynna tancerka hiszpańska NATI MORALES stwarza niebywale kreacje taneczne, oszalałające widzów, —zawrotnym tempem, orgią barw, trzaskiem kastanetów i wspaniałą mimiką. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

KONSUM Rokicińska 54
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCE S.A.
Dojazd tramwajami 10 i 16.

Od dziś, dnia 16 lutego r. b. rozpoczynamy nasz doroczny

BIAŁY TYDZIEŃ
w nowo-otwartych i pięknie dekorowanych pomieszczeniach „Konsumu”. Prosimy Szan. Klientów o łaskawe odwiedzanie nas.
„Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze

BAR ANGIELSKI
SZ. KARO
PIOTRKOWSKA 23 tel. 152-49

ZAWIADAMIA, że od dnia dzisiejszego prowadzony będzie pod wytrawnym kierownictwem długoletniego fachowca

p. Hermana Bajgelmana.
OBIADY I KOLACJE PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiośnie
ŻEROMSKIEGO № 74-76
tel. 129-88

Najnowszy i najlepszy film z najgenialniejszą gwiazdą ekranu
SHIRLEY TEMPLE p. t.
Moja GWIAZDECZKA

Łzy i śmiech, sentyment i piosenka — oto walory tego świetnego filmu.
Następny program: „Jej ekscelencja babka”. W rol. głównych: ADELA SANDROCK, GEORG ALEKSANDER, RENATA MÜLLER, ADOLF WOHLBRÜCK.
Ceny miejsc: I m. zł. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.
Początek seansów o godz. 4-ej. W niedziele i święta o godz. 12-ej.

TON
KOPERNIKA 16.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! GENJUSZ H. G. WELLS'A
mistrzowska realizacja Aleksandra KORDY
ROK 2000

Początek seansów: 4-6-8-10, w soboty poranki o 2-ej, w niedziele o 12. Następnym program: BOLEK I LOLEK z A. Dymśką.

Matki!

Zapisujcie swe niemowlęta do



LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DOKTOR
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHOROBY WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno-iświatłolecznicy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. BRAUN
Cegielniana 4, tel. 100-57
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8-11 i od 4-9 wiecz. w niedz. i święta od 10-1-ej.

Dr.
W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowot)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 6-8 wiecz.

Dr. HELLER
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Traugutta 8, tel. 17-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8 w niedziele i święta 10-1.

Dr. JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro- i światłolecznicy
ul. NAWROT № 7
Tel. 164-21.
Przyjmuje od 5 do 7-ej.

LEK-DTA
F. KOPCIEWSKA
przyjmuje od 10-2 i 3 i pół-7
Gdańska 37,
tel. 232-55.

Doktor
Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-95
od 8-11-ej i od 4-9-tej wieczór. w niedziele i święta od 9 - 12.30.

BYŁY KIEROWNIK FABRYKI ze znajomością taktowa, spraw administracyjnych wypłaty, ubezpieczeń społecznych oraz podatkowych
POSZUKUJE POSADY
Może być na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty sub „200”

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10.
tel. 26-553
Przyjm. od 8-11 i od 5-9. W niedz. i święta od 8-1.

ZAPISY NA KURS pieczenia ciast wielkanocnych
Przyjmuje Szkoła Gospodarcza WODNA 40, tel. 177-73.

Dr. med. **H. LUBICZ**
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL. PIŁSUDSKIEGO 69
(Róg Narutowicza) telef. 141-32
przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 5-8 wiecz., w niedz. i święta od 9-11-ej.

„Czystość”
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45
Ceny konkurencyjne.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4-8 po poł.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2-3.

Kupno i sprzedaż

MIÓD PSZCZELNY czysty lipcowy bez domieszek pod gwarancją 3 kg. 6.20 zł., 5 kg. 9 zł., 10 kg. 17 zł., 20 kg. 33 zł., wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w Państwie Eugeniusz Biłiński i Syn w Zbrazu.

DYWAN krajowej perskiej roboty okazjnie kupię. Zgłoszenia telefonicznie 226-11.

WILLE muirowana z ogrodem na półmorgowym terenie, światłem elektrycznym, centralnym ogrzewaniem i wygodami, niedrogo sprzedam. Zgłoszenia pod „Blisko Łodzi”.

WÓZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwózu.

LOKOMOBILI od 300 do 500 KM. w dobrym stanie poszukuje. — Oferty wraz z opisem do Administracji pod „Okazja”. 16

HIPOTECZNA sumę dobrze zabezpieczoną kupię za gotówkę. Oferty: „Hipoteka”.

Lokale

DUŻY POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, z niekrepującym wejściem, z utrzymaniem lub bez, z telefonem — do wynajęcia, ul. Główna 5 m. 15, tel 106-69.

MIESZKANIE 3-pokojowe wolne od podatku do wynajęcia. Tramwajowa 3, wiadomość u dozorczy. 18

POSZUKIWANE 3 pokoje z kuchnią i wygodami na I piętrze w czystym domu przy ul. Piotrkowskiej od Pl. Wolności do Przejazd. Oferty pod „Korespondent”.

MŁODE małżeństwo poszukuje natychmiast 2-ch umeblowanych pokoi z wszelkimi wygodami. Łaskawe zgłoszenia telefon 270-51. 17

„Kropki Mleka”

Drobne ogłoszenia w „Republice”
są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron.

Kto chce:

- 1) znaleźć lokatora lub sublokatora,
 - 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój,
 - 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz,
 - 4) kupić cośkolwiek okazjnie,
 - 5) dostać posadę,
 - 6) wyszukać pracownika —
- niechaj poda drobne ogłoszenie do „REPUBLIKI”

Posady

POKÓJ duży, słoneczny, świeżo wyremontowany do wynajęcia, centralne ogrzewanie, winda, Narutowicza 16, m. 8.

ŚWIEŻO wyremontowane 4-ro pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami od zaraz do oddania, Piotrkowska 66, front II piętro od godz. 11-ej do 13-ej.

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz, jak również modelki do czesania. Piotrkowska 79.

KRAWCOWA, poszukuje szycia po domach w Łodzi, ewent. na wyjazd do majątku na wieś. Łaskawe zgłoszenia do niniejszego pisma sub: „Zdolna”.

POTRZEBNY pierwszorzędnny szlichtarz do maszyny rewolwer, na przedzie. Oferty sub: „Ł. X”.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na skł. natychmiast, Zakład Fryzjerski, Narutowicza 55, A. Kagan.

Rozmaite

ZGUBIONO zagraniczny paszport Nr. 13177/1616/37, wydany przez Łódzkie Starostwo Grodzkie na nazwisko Anny Cejlin.

JUBILER M. KORNBLUM, Piłsudskiego 57 tel. 255-76 (daw. Południowa) wykonuje roboty artystyczne wg. najnowszych wzorów zagranicznych. Ceny przystępne.

WEKSLI wystawionych lub żywych przez Erwina i Olge małż. C. zamieszkałych w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 37 wykupować nie będą, gdyż podpis mój na wekslach jest fałszywy, Emil Sitke, Łódź, ul. Krzywobłoty 4.

Nauka i wychowanie

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, literatura, Konwersacja. Metoda skrócona dla udających się na studia. Południowa 20, m. 20, I-sza lewa ofcywa parter.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcji gry fortepianowej (Mozart, Chopin, Liszt) oraz śpiewu (kiewskie Konserwatorium) oraz muzyki cuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztylterowa, Al. 1-go Maja 9. m. 6.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 189-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
w Łodzi zł. 4.—, za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajnie 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 53 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Slusne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazanu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub nowotórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika”, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski, — Redaktor odp. Wacław Smólski, Druk „Republika” w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.